Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, piątek 13 listopada 1936 Nr. 313

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

POGRZEB OZJASZA THONA ז"ל

KRAKÓW, 13 listopada.

Cień głębokiej żałoby padł na tok życia żydostwa krakowskiego. Pod znakiem smutku i przygnębienia minął dzień wczorajszy. Wszystko obracało się wokół dotkliwej straty, jaką ponieśli Żydzi krakowscy, a wraz z nimi całe społeczeństwo żydowskie w Polsce.

KLEPSYDRY...

Wokół Ukochanego Przywódcy obracały się wszystkie wypadki, a cała uwaga skupiała się na uroczystościach pogrzebowych, do których przygotowania rozpoczęły się już we środę w godzinach popołudniowych. Wieczorem tego dnia ukazała się na murach miasta żałobna proklamacja Organizacji Syjonistycznej, za nią ukazywały się coraz to nowe klepsydry. Na ulicach gromadziły się grupki osób i stojąc przed klepsydrami, wczytywały się w żałobną wieść.

W czarnych obwódkach widniały na murach zawiadomienia o terminie pogrzebu, a pod nimi podpisy szeregu organizacji. Obok klepsydry Rodziny widniały proklamacje żałobne Egzekutywy Organizacji Syjońskiej zach. Małopolski i Śląska, Zarządu i Rady Gminy Żydowskiej w Krakowie, Związku Bnej Brith, Dyrektorium Keren Hajesod, Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej, Średniej i Rzemiosł, Hitachdutu, Ligi Pracującej Palestyny, Biura Palestyńskiego, Komitetu Lokalnego w Podgórzu, Związku Rękodzielników Szomer Umonim, Ż. K. S. Makkabi, Związku Akademików Haszachar Przedświt, Stowarzyszenia akademickiego „Ognisko" i wydziału Świątyni Postępowej. „Nowy Dziennik" rozplakatował klepsydry żałobne natychmiast po zgonie błp. Dra Thona.

DELEGACJE

Wczoraj w godzinach rannych przybyli do Krakowa pierwsi delegaci na uroczystości pogrzebowe. W biurach Komitetu organizującego uroczystości pogrzebowe panował ożywiony ruch. Rejestrowano przybywających reprezentantów i delegatów instytucyj oraz związków, odbywały się ostatnie przygotowania do żałobnej manifestacji.

SZKOŁY

Trasa pogrzebu prowadząca ulicami dzielnicy żydowskiej poczęła zapełniać się tłumami na długo już przed wyznaczonym terminem pogrzebu. Już około godziny 12-tej widać było nadciągające zastępy młodzieży szkolnej, która wyruszyła z zakładów naukowych, aby złożyć hołd Wielkiemu Nauczycielowi.

Uszeregowani w czwórki, karnie i w skupieniu, postępowali wychowankowie szkół żydowskich Krakowa. Wszystkie szkoły ruszyły gremialnie na wyznaczone miejsca, ustawiając się według wskazówek porządkowych.



Rysunek Beera Horowitza

Na czele każdego zakładu naukowego niesiono tablice, na których czarnymi napisami uwidoczniona była nazwa szkoły. Obok postępowali nauczyciele i wychowawcy.

Na twarzach młodzieży nie znać tym razem ożywienia ani radości. Długie szeregi zazwyczaj tętniące życiem i radością, dziś stały znieruchomiałe i milczące. Cień zadumy padł na młode twarzyczki. Młodzież żydowska świadoma była straty, jaką poniósł Naród.

Od wylotu ulicy Dietla aż po drugą stronę, tj. ul. Gertrudy cała przestrzeń ulicy Sebastiana zapełniła się szeregami szkół żydowskich. Na czele stanęło Gimnazjum Żydowskie, dalej Gimnazjum Tachkemoni, Szkoła Handlowa, Ognisko Pracy, Bursy i inne zakłady wychowawczo - naukowe.

Nie mniejszy ruch panował na przeciwległej ulicy J. Sarego. Tutaj znów zajmowały miejsca delegacje związków, organizacyj i stowarzyszeń, biorących udział w pogrzebie. Aż po za ulicę Gertrudy ciągnął się długi łańcuch ludzki, który rósł z każdą chwilą w miarę upływu czasu, w miarę zbliżania się godziny 2-giej po południu.

NA ULICY JASNEJ

Tylko ulica Jasna jest pusta i cicha. Do godziny 1-szej panowała tutaj kompletna cisza. Z obu jej stron karne szpalery strzegły dostępu tłumów, które w milczeniu spoglądały na dom żałoby. Z okna mieszkania Zmarłego zwisała niebiesko-biała chorągiew spowita w żałobną krepę

W oknach domów pojawiły się świeczniki i w jasny dzień listopadowy zamigotały żółte płomienie świec. Nadeszła godzina pogrzebu.

W ciszy i w żałobie poczęła zapełniać się mała przestrzeń ulicy Jasnej. Przed domem żałoby zaczęli ustawiać się uczestnicy czołowej grupy orszaku pogrzebowego.

Pierwsi stawili się członkowie Egzekutywy

שרויים בצער עמוק לרגלי מות מנהיגנו מורנו ורבנו הגדול, גאון האומה, יפיה והפארתה של היהדות הפולנית

דר׳ יהושע טהון ז״ל

הננו משתתפים בצער כל האומה

הועד, הדנהלה, חבר המורים, ועד ההורים והנוער
של בית־הספר העברי התיכוני למסחר בקרקוב.

נדהמים ועטופי־אבל הננו מבכים את מות מנהיגנו, פאר התרבות העבריה,

יהושע טהון ז״ל

מפעלו יחיה בקרבנו לעד.

הועד הפועל של הסתדרות „תרבות“ בקרקוב

התאגדות הסופרים והעתונאים העברים בקרקוב

Organizacji Syjońskiej z prezesem drem Chaimem Hilfsteinem na czele. Długoletni współpracownicy stawili się pierwsi, aby na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzić Tego, który od lat prowadził ich do walki o lepsze jutro.

Obok czarnych garniturów widnieją jedwabne kapoty. Przybył gremialnie Rabinat Krakowski z rabinem Kornitzerem na czele. Obok — sylwetki rabinów poza krakowskich, którzy zjechali na uroczystości pogrzebowe.

Widzimy tutaj rabinów katowickich dra Chameidesa i dra Vogelmanna, rabina dra Kohlberga z Chorzowa, reprezentującego swą gminę oraz Związek Rabinów Śląskich. Jest również rabin dr. Hirschfeld z Białej. rabin dr. Lewin ze Lwowa, rabin dr. Steiner z Bielska, rabin dr. Hirschberg z Częstochowy i inni.

PRZEDSTAWICIELE WŁADZ

Tuż za reprezentantami stanu duchownego zarezerwowane są miejsca dla reprezentantów władz, którzy przybywają na kilka minut przed wyznaczonym terminem. Zajmuje tutaj miejsce reprezentant p. wojewody radca mgr. Wroński, prezydent miasta dr. Mieczysław Kaplicki wraz z sekretarzem drem Małeckim, oraz reprezentant Starostwa Grodzkiego mgr. Hordziejewski.

SZTANDARY

Przed bramą domu żałoby stanęły dwa szpalery korporacji akademików syjońskich, w kolorowych szarfach, czapkach, ze szpadami owiniętymi kirem. Wzdłuż ulicy ciągnie się nieprzejrzany szereg sztandarów. W powodzi kolorów góruje czerń żałoby, spływająca wstęgami krepy od głowic ku drzewcom.

PRZED DOMEM NR. 5.

Tak zapełniła się cała przestrzeń ulicy Jasnej. Tylko w pośrodku, na przeciw bramy domu żałoby, widać przerwę w czarnym łańcuchu ludzkim. Tędy wchodzą do wnętrza domu rabin dr. Schmelkes w otoczeniu nadkantora Schachtera, kantora Birnbauma i członków chóru. Z wnętrza dochodzą odgłosy żałobnych modłów. Nadkantor Schachter odmawia modlitwę Michtam Ledawid.

Wokół panuje głęboka cisza. Wszystkie spojrzenia padają w jedno miejsce, w czerń bramy, nad którą majestatycznie powiewa sztandar narodowy, okryty dziś głęboką żałobą.

Okna na przeciwległych i sąsiednich domów toną w powodzi jarzących się świateł. Każdy cal miejsca jest zajęty przez tłumy, balkony, a nawet dachy sąsiedzkie czernią się od ludzi. Morze głów zalewa całe sąsiedztwo, a wszędzie panuje nieprzeniknioną cisza.

Z grupy gdzie ustawieni są członkowie Egzekutywy Syjońskiej odrywa się kilka sylwetek. To starszyzna podąża do wnętrza domu, aby na barkach swych wynieść doczesne szczątki najdroższego Przywódcy. Za nimi podążają rabini postępowi. Ulica zamarła w bezruchu.

TRUMNA

W wąskim przejściu klatki schodowej ukazuje się trumna, płynąca ponad głowami niosących ją osób. Na wieko trumny spada całun, na którym w poprzek umocowany jest sztandar narodowy z Tarczą Dawida.

Na barkach rabinów i najbliższych przyjaciół i współpracowników Zmarłego ukazuje się trumna w obramowaniu bramy. Majestatycznie, jakby wypływa ponad przestwór czarnego morza głów, unosząc się nad nim, zajmuje miejsce w pośrodku orszaku pogrzebowego.

KONDUKT RUSZA

Rozlega się gdzie niegdzie cichy szloch, w który wpada stukot puszek bractwa pogrzebowego i chrzęst kroków. Orszak pogrzebowy wyrusza z miejsca.

Zakołysały się i zafalowały nieprzejrzane tłumy, które od kilku godzin zaległy sąsiedztwo. Morze głów uniosło się w górę, kierując wzrok ku miejscu, gdzie nad posuwającym się wolno orszakiem widać było sztandar niebiesko-biały i krepę żałobną.

W chwili, gdy kondukt ruszył z pod domu żałoby, zaczęło równocześnie postępować czoło jego, znajdujące się w odległości około 200 metrów. Znieruchomiały szereg postaci, które od dwóch godzin czekały w bezruchu na środku jezdni, ruszył z miejsca, kierując się w stronę ulicy Brzozowej.

Na czele jechał oddział motocyklistów Makkabi. Zaświecone przy motocyklach lampy, osłonięte kirem rzucały wokół przytłumione światło. W białych mundurach, na których widniały czarne opaski jechali motorzyści, torując drogę pierwszym szeregom konduktu pogrzebowego. Szeregi te tworzyła młodzież szkolna.

Równym miarowym krokiem, jakby w takt marsza pogrzebowego posuwały się wolno szeregi młodzieży szkolnej. Ubrani jednolicie w granatowych mundurach, maszerowali na przedzie wychowankowie gimnazjum żydowskiego, Na ich tle odbijały żywo żółte szeregi organizacji harcerskiej Cofe, która barwne swe emblematy czernią żałoby okryła. Cofe, ci najmłodsi z młodych, zawsze radośni i uśmiechnięci, te dzieci, nie znające jeszcze co żal i smutek, teraz głębokim złączone bólem, w milczeniu posuwały się za starszymi kolegami.

Był to doprawdy niecodzienny widok, gdy wśród tłumów, których końca okiem dojrzeć było trudno, przesuwały się długie szeregi działatwy i młodzieży idącej przed trumną swego Nauczyciela i Wychowawcy.

I tak ciągnął się łańcuch młodzieży na przestrzeni kilkuset metrów aż do miejsca, gdzie po krótkiej przerwie widać było talary duchowieństwa. To rabin dr. Schmelkes w asyście kantorów i chóru prowadził trumnę na miejsce wiecznego spoczynku.

PORZĄDEK KONDUKTU

Szereg za szeregiem posuwał się wolno. Najpierw grono dostojników rabinackich przybyłych ze wszystkich stron kraju, dalej liczna grupa rabinów krakowskich, a za nimi trumna.

Niosą ją na barkach reprezentanci wszystkich warstw. Raz po razie odrywają się z pochodu sylwetki i podążają ku trumnie, czekają cierpliwie na moment, gdy danym im będzie zająć miejsce przy noszach i oddać Zmarłemu ostatnią posługę. Widać tutaj ortodoksów w długich kapotach, którzy z pochylonymi głowami spełniają smutny obowiązek. Widać i błyszczącą czerń cylindrów, jaskrawie odbijającą od niebiesko-białych barw nakrywających wieko trumny.

U WRÓT ŚWIĄTYNI POSTĘPOWEJ

Wolnym krokiem mija kondukt pogrzebowy ulicę Brzozową, zbliżając się do wrót Świątyni Postępowej. Gdzie okiem sięgnąć — nieprzejrzane morze głów. Tutaj jest największy punkt skupienia na całej trasie pogrzebowej. Tutaj zebrały się największe masy. Wszystko w oczekiwaniu przemówienia przed gmachem świątyni. Każdy żywi przekonanie, że tutaj, na miejscu, gdzie wykładał i nauczał przez lat dziesiątki, padną słowa pożegnania.

Nie stało się tak jak przewidywano. Zgodnie z ostatnią wolą Zmarłego, wypowiedzianą wobec najbliższej Rodziny oraz prezesa Egzekutywy dra Hilfsteina, któremu Zmarły przekazał Swój duchowy testament, — nie wygłoszono żadnych mów podczas całego obrzędu pogrzebowego. Tak właśnie odbywały się pogrzeby skromnych za życia, a największych przywódców żydostwa. Taki był też pogrzeb — Teodora Herzla.

Przed wejściem do Świątyni trumna stanęła na chwilę, a chór zaintonował pieśń żałobną. Orszak pogrzebowy ruszył w dalszą drogę.

Za trumną postępowała Rodzina Zmarłego w otoczeniu najbliższych. Idą dalej reprezentanci władz z prezydentem drem Kaplickim na czele, a za nimi w otoczeniu członków naczelnych władz syjońskich postępują przybyli na pogrzeb liczni reprezentanci i delegaci.

Obok członków Egzekutywy Org. Syjońskiej, Wydawnictwa i Redakcji „Nowego Dziennika“ widać prez. Dra I. Schwarzbarta, reprezentującego Syjoński Komitet Wykonawczy (A. C.) dalej senatora prof. dra Schorra, prezesa Koła Żydowskiego w Sejmie, posła dra Sommersteina, b. posła dra Rosmarina, prof. dr. M. Bałabana, dyr. Hindesa, który reprezentuje C. K. Org. syjońskiej w b. Kongresówce, dyr. Gittermanna z Jointu, prezesa Lewitego z ramienia C. K. Org. Syjońskiej (Weltverband), prezesa dra Schmoraka i dra Stupa — reprezentantów Org. Syjońskiej Małopolski wschodniej, radnego dra Ellenberga, przedstawiciela Hitachduthu i Związku szkół narodowo - żydowskich w Polsce, dra Rosenhecka, reprezentanta C. K. Tarbut w Warszawie, liczne grono radnych miejskich oraz wielu reprezentantów świata politycznego i gospodarczego. Osobno kroczy Zarząd i Rada Gminy Żydowskiej w Krakowie oraz Stowarzyszenie Bnej Brit, którego błp. Zmarły był prezesem. Reprezentowane są również wszystkie instytucje syjonistyczne, a więc dyrektorium Keren Hajesod, Keren Kajemet, Zarząd Spółdzielczego Banku Kredytowego, Komisja i Biuro Palestyńskie itd.

DELEGACJE ZAMIEJSCOWE

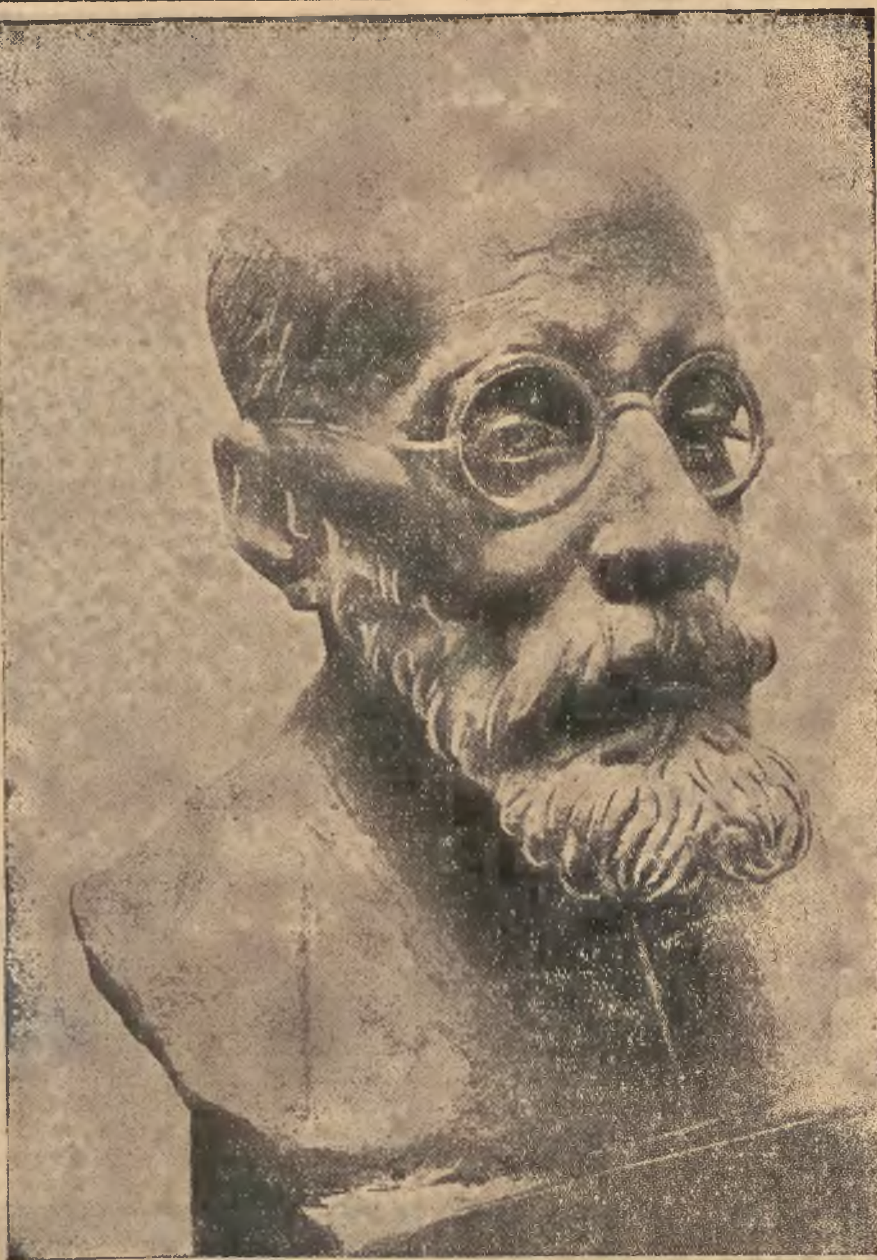
Licznie reprezentowane są skupienia żydowskie w miastach Małopolski zachodniej i Śląska. Przybyła delegacja z Katowic, w skład której wchodzili prezes gminy żydowskiej p. Abrahamer, dr. Rappaport i dr. Torton. Bielsko reprezentowali prezes Arzt, dr. Grünstein, prof. Feuerstein i inż. Bleicher. Z Tarnowa przybył dr. Chomet i dr. Goldberg.

Odrębne grupy stanowiły delegacje frakcji syjońskich w Krakowie — Hitachdut, Mizrachi, Poalej Syjon oraz rewizjoniści. Wszystkie organizacje młodzieży zrzeszone pod egidą poszczególnych frakcyj postępowały uszeregowane w specjalne grupy.

Niezależnie od delegacji sztandarowych, które kroczyły na czele pochodu, szły za trumną odrębne grupy wielu organizacyj społecznych i gospodarczych. (Związek Rękodzielników, Zw. Żyd. Pracowników Umysłowych, Zw. Inwalidów itd.).

ORGANIZACJE MŁODZIEŻY

Poprzedzana przez prezesa honorowego dra Lesera oraz prezesa płk. dra Edmunda Rosenhaucha szła liczna grupa Makkabi krakowskiej, za którą ciągnął się długi łańcuch organizacji młodzieży. Wśród nich największe skupienie



Popiersie dłuta artysty-rzeźbiarza A. Hochmana

tworzył Przedświt Haszachar, dalej szły związki akademickie poszczególnych frakcji syjońskich, Żydowskie Towarzystwo Gimnastyczne itd.

SZPALERY

Niezależnie od osób postępujących w zorganizowanym kondukcie pogrzebowym na całej trasie czynne były setki młodzieży utrzymujące szpalery wśród zebranych na ulicach tłumów. Ta trudna rola przypadła w udziale Akibie oraz pokrewnym organizacjom, których członkowie w ciągu kilku godzin pracowali niezmordowanie nad utrzymaniem porządku. Przyznać należy, że zadanie to było znacznie utrudnione. Ulice, którymi prowadziła trasa pogrzebu pokryte były błotem i bajorami sięgającymi po kostki (gdzie był Zakład Czyszczenia Miasta?!), nic dziwnego, że w tych warunkach orszak pogrzebowy zmuszony był nieraz zbaczać z drogi, co wobec tysięcznych tłumów ustawionych po obu brzegach jezdni stwarzało nieraz znaczne trudności.

Wśród szpalerów publiczności oczekującej w skupieniu na ukazanie się konduktu pogrzebowego, postępowano wolno naprzód. Ścieśniony w wąskich uliczkach kondukt rozlał się szerokim strumieniem po wejściu w ulicę Dietlowską, skąd przeszedł ulicą Krakowską, by wreszcie znaleźć się na ul. Józefa.

ZAMKNIĘTE SKLEPY

Ruchliwa innym razem dzielnica handlowa, miejsce, gdzie zwykle o tej porze panuje ożywiony ruch i gwar, ucichła na okres uroczystości pogrzebowych. Z nastaniem południa opadły głucho żaluzje sklepów, zamknęły się oddrzwia warsztatów pracy. Wszystko co żyło wyległo na ulicę, aby złożyć ostatni hołd Przywódcy żydostwa polskiego.

WŚRÓD MURÓW STAREGO GHETTA

Wśród starych murów dzielnicy żydowskiej w dwóch szeregach jarzących się świec i zmartwiałych twarzy płynęła nad ludem trumna Wodza. Minęła szerokie ulice główne i na barkach ludu znalazła się pod murami bożnic i cmentarzy. Na nierównym bruku ulicy Szerokiej wśród starych murów, co zamierzchłe pamiętają wieki, między zabytkami tworzącymi historię żydostwa krakowskiego, niesiono trumnę nakrytą sztandarem.

Kondukt pogrzebowy, przeszedłszy obok Starej Bożnicy, gdzie na chwilę się zatrzymał, dalej obok bożnicy Remu i cmentarza, gdzie spoczywa team mąż świątobliwy, zwężył się znów na przestrzeni nieznacznej i przepłynąwszy między wąską gardzielą dwóch murów znalazł się naprzeciw cmetarza żydowskiego.

U BRAM CMENTARNYCH

Orszak pogrzebowy zbliżał się do kresu swej drogi.

I powtórzył się znów obrazek jaki w ciągu kilku godzin wielokrotnie w różnych miejscach trasy pogrzebowej oglądać mogliśmy. Po obu stronach chodnika falujące morze głów, jedna ponad drugą, każda starająca się wyjrzeć pona dotoczenie i rzucić okiem na trumnę unoszącą się hen w górze.

Twarde ramiona dziesiątek policjantów i straży porządkowej z trudem utrzymują żywy taran, raz po razie uderzający w łańcuch splecionych rąk. Z trudem trzyma się w ryzach tysiące osób ustawionych u wylotu ul. Starowiślnej. Ustawionych już po raz ostatni na tej trasie...

Bo po tym w miejscu, gdzie ulica zbliża się do wiaduktu kolejowego, w miejscu, gdzie jakby kończy się miasto żywych, a za murem czerwonym rozciąga się szeroko królestwo śmierci, tam na tym odcinku nie ma już ścisku i tłoku.

W dwóch szeregach, aż po samą bramę cmentarną stanęła dziatwa szkół żydowskich. Na ostatnim etapie ziemskiej wędrówki żegna Wodza ta młodzież, którą tak bardzo w życiu swym ukochał i dla której najukochańszym był zawsze Przyjacielem. W milczeniu chylą się główki dziecięce, gdy przesuwa się przed nimi trumna zamykająca w swym wnętrzu doczesne szczątki drogiego Nauczyciela.

W HALI CMENTARNEJ

Znów podeszli do trumny czołowi działacze syjonistyczni, aby na własnych barkach wnieść ją w obręb cmentarza. W otoczeniu rabinów i najbliższych przyjaciół wnoszą trumnę do hali cmentarnej. Ustawiają ją na katafalku tonącym w powodzi jarzących się świec.

O wysokie sklepienia hali cmentarnej uderzają akordy żałobnych modłów. Nie hamuje ich ograniczona przestrzeń murów. Poprzez mikrofon i głośniki ustawione przed cmentarzem płyną na wielkie przestrzenie cmentarne, słychać je na sąsiednich ulicach. Tysięczny tłum, który nie wszedł na cmentarz, dziesiątki tysięcy, które stanęły u wrót jego w bliższej i dalszej odległości, zamarły w skupieniu. Myślą oddają hołd cieniom Zmarłego.

Z głębokim przejęciem odprawia modły rabin dr. Schmelkes w asystencji nadkantora Schachtera i chóru templowego. Wśród zebranych w hali tłumów panuje głębokie wzruszenie. Słychać urywane szlochy.

Główna aleja cmentarna, prowadząca nawprost wyjścia z hali, ma po obu stronach dwa żywe szpalery. Wśród nich niosą najbliżsi trumnę nad grób.

NAD OTWARTĄ MOGIŁĄ

Nad rozwartą mogiłą stanął las sztandarów. Pochyliły się w momencie, gdy trumna, rękoma najbliższych nad brzegiem ustawiona, niknie za chwilę w głębokiej mogile.

Na tle szarzejącego nieba odbijają żywo barwne sztandary. Tylko czerń krepy przytłacza dziś barwy.

Z głuchym szmerem padają na trumnę pierwsze grudki ziemi. Pierwsza, a po nich dalsze i dalsze. Rośnie mogiła wśród łez i szlochów.

W ciszę cmentarną padają słowa modlitwy. Sędziwy senator dr. Schorr odmawia Kadisz. Odmawia Kadisz przez łzy, akcentując silnie słowa:

„W' al kol Izrael..."

Jeszcze jeden rzut oka na świeżą mogiłę. Droga prowadzi z powrotem do hali cmentarnej. Ale głowy odwracają się, aby rzucić okiem na drogie miejsce.

Kończy się żałobny obrzęd. W otoczeniu najbliższych siostrzeniec Zmarłego, p. inż. Thon, dyrektor Polsko - Palestyńskiej Izby Handlowej w Warszawie staje przed tablicą i przez łzy, raczej łkając niż mówiąc, odmawia modlitwę Kadisz.

Pogrzeb, w którym wzięło udział około 30.000 osób — skończony. Tłumy w żałobnym skupieniu rozchodzą się zwolna.

Nie ma już wśród nas Ozjasza Thona

—<>—

HOŁD SZKÓŁ ŻYDOWSKICH

Pod wrażeniem tragicznego ciosu jaki spotkał cały naród żydowski ze zgonem błp. dra Ozjasza Thona, zwołana została wczoraj w godzinach przedpołudniowych na żałobne posiedzenie *Rada Pedagogiczna Zakładów Naukowych przy Żyd. Tow. Szkoły Ludowej, Średniej i Rzemiosł.* Żałobne wspomnienie Wielkiemu Zmarłemu poświęcił *dyr. H. Scherer,* który podkreślił niezwykle intymny stosunek, jaki łączył błp. dra Thona ze szkołą, której był patronem duchowym i jednym z głównych założycieli.

Córce Zmarłego, prof. Nelli Rostowej, wysłano list kondolencyjny z wyrazami szczerego i głębokiego współczucia.

KONDOLENCJE

Przez cały dzień wczorajszy napływały bez przerwy niezliczone telegramy kondolencyjne do Rodziny błp. dra Thona, do Egzekutywy Organizacji Syjonistycznej, oraz do redakcji „Nowego Dziennika".

* * *

Pan Wojewoda krakowski płk. Michał Gnoiński nadesłał na ręce wdowy po drze Thonie, p. Marii Thonowej, telegram treści następującej: *Przejęty wiadomością o śmierci Małżonka Pani, przesyłam szczere wyrazy głębokiego współczucia. Wojewoda Gnoiński, Kraków.*

* * *

Pan wicewojewoda dr Małaszyński telegrafuje: *Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu Małżonka Pani przesyła Małaszyński wicewojewoda, Kraków.*

* * *

Telegram kondolencyjny p. Starosty grodzkiego brzmi: *Proszę przyjąć wyrazy głębokiego współczucia z powodu bolesnej straty. Starosta grodzki Wolaniecki.*

* * *

List kondolencyjny prezydenta miasta Krakowa brzmi: *Wielce Szanowna Pani! Z powodu zgonu Męża zasłużonego Obywatela i Działacza — przesyłam wyrazy prawdziwego współczucia. Dr Mieczysław Kaplicki.*

* * *

Egzekutywa Agencji Żydowskiej w Jerozolimie nadesłała telegram następującej treści:

Złamani stoimy nad grobem naszego drogiego Towarzysza Jehoszua Thona, jednego z pierwszych pionierów odrodzenia Izraela, nieustraszonego bojownika naszej idei retesansowej w golusie, Wodza narodowego ruchu hebrajskiego, czołowego przedstawiciela syjonistów Małopolski. Pamięć Jego nigdy nie zaginie. Nasze głębokie współczucie dla otulonej smutkiem rodziny i dla Jego towarzyszy pracy.

* * *

Członek Egzekutywy dr Rotenstreich z Jerozolimy telegrafuje: *Wasz ból jest moim bólem, wasza strata moją stratą.*

* * *

Waad Leumi w Jerozolimie nadesłał następującą depeszę: *Wstrząśnięci do głębi bolesną stratą, wyrażamy imieniem całego jiszuwu palestyńskiego Rodzinie i ruchowi syjońskiemu najgłębsze współczucie.*

* * *

Na ręce dra I. Schwarzbarta, prezesa Świat. Związku Ogólnych Syjonistów, nadeszły telegramy od Egzekutywy Organizacji Syjonistycznej i od przewodniczącego syjońskiego Komitetu Akcyjnego M. Usyszkina. Telegram Usyszkina brzmi: *Proszę imieniem Komitetu Akcyjnego wziąć udział w pogrzebie Ozjasza Thona i wyrazić Rodzinie i syjonistom Waszego kraju głębokie współczucie A. C. z powodu wielkiej straty. — Usyszkin.*

* * *

Leib Jaffe nadesłał z Warszawy telegram tej treści: *Ze względu na zły stan zdrowia, niemogę niestety brać udziału w pogrzebie Wielkiego Zmarłego. Serce me opłakuje ogrom straty, jaką ponieśliśmy ze zgonem jednego ze sterników narodu i twórców ruchu odrodzeniowego. Imię Jego i pamięć po Nim po wsze czasy błogosławiona będzie w dziejach naszego narodu i naszego ruchu.*

* * *

W telegramie Żydowskiego Koła parlamentarnego czytamy:

Bezmierna jest strata całego żydostwa z powodu zgonu wielkiego przywódcy, wiernego syna narodu żydowskiego. Koło parlamentarne straciło długoletniego swego prezesa i duchowego kierownika. Ból Pani jest bólem całego narodu. Przesyłamy wyrazy najgłębszego współczucia.

* * *

Od konsulatu republiki czesko-słowackiej w Krakowie, otrzymała redakcja „Nowego Dziennika" następujące pismo kondolencyjne:

Pozwalam sobie złożyć wyrazy mego szczerego współczucia z powodu zgonu bł. p. b. posła Ozjasza Thona. Z głębokim szacunkiem, oddany dr Brinik, konsul.

* * *

Odręczne pismo nadesłane przez prof. U. J. dra Romana Dyboskiego brzmi jak następuje:

Wielce Szanowna i Łaskawa Pani! Aczkolwiek nie mam zaszczytu być Pani znany osobiście, ośmielam się na ręce Pani przesłać wyrazy szczerego żalu i głębokiego współczucia dla całej Rodziny Zmarłego. W bł. p. drze Thonie z okazji wspólnych naszych wystąpień na akademiach palestyńskich, poznałem człowieka o wysokiej kulturze i szlachetnym idealiźmie i zawsze Mu zachowam pełną czci pamięć. Łączę wyrazy prawdziwego poważania R. Dyboski.

* * *

Dr Markus Braude telegrafuje z Warszawy: *O śmierci Męża, mojego drogiego Towarzysza i Przyjaciela młodości, dowiedziałem się dopiero teraz. Boli mnie, że nie mogę już zdążyć na pogrzeb. Łączę się z Wami w głębokim smutku i żalu.*

* * *

Dłuższe telegramy nadesłały w dalszym ciągu: Prezydium Keren Hajesod w Warszawie, Prezydium Mifal u-Bitachon w Warszawie, Haszomer Hacair w Warszawie, Poale Syjon, Warszawa, b. poseł dr Rosenblatt imieniem Org. Syjonistycznej w Łodzi Organizacja „Mizrachi" i Tora wa Awoda we Lwowie, Organizacja Ogólnych Syjonistów, Stanisławów, Organizacja Syjonistyczna w Chorzowie, w Częstochowie, Muszynie Krośnie, Nowym Targu, Sanoku, Dąbrowie k. Tarnowa itd. itd.

* * *

Dalsze telegramy nadeszły od: dra Rotenstreicha (Jerozolima) prof. Uniw. Hebrajskiego Epsteina (Jerozolima) b. sen. Rafała Szereszewskiego (Warszawa), Redakcji „Hajnt", redaktora Indelmana, red. dra Kleinbauma, Centralnego biura Keren Kajemet w Warszawie, Zrzeszenia Rabinów o wyższym wykształceniu w Warszawie, Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Warszawie, Zrzeszenia Literatów Hebrajskich w Polsce, Stow. Bnei Brith, — Warszawa, p. dr Lewittowej, Warszawa, p. Eugenii Halpern Warszawa, rodziny Stawskich Warszawa, p. S. Budzynera Łódź, E. Kohna Grybów, Organizacji Syjonistycznej komisji KKL i Żyd. Gminy wyzn. w Tarnowie, Związku Ogólnych syjonistów w Chorzowie, Lokalnego Komitetu i gminy żyd. w Dąbrowie, Organizacji Syjońskiej w Jaśle i gminy żyd. w Miechowie.

* * *

W dalszym ciągu wpłynęły na ręce „Nowego Dziennika" telegramy kondolencyjne od adw. A. Hartglassa i inż. Reissa w Warszawie, dra Terly (Jerozolima), red. Sameta (Tel Awiw), dra Rumelta (Warszawa), D. Kalmusa (Warszawa), dra Adolfa Szeiera (Częstochowa), Żydowskiego Uniwersytetu Lud. we Lwowie, Haszomer Hacair w Warszawie, Org. drobnych kupców w Katowicach, Związku Syjonistów w Częstochowie, Komitetu Lokalnego w Dębicy i Brzozowie.

MANIFESTACJE ŻAŁOBNE

ŻAŁOBNE POSIEDZENIE DYREKTORIUM KEREN HAJESOD

W lokalu Keren Hajesod odbyło się posiedzenie żałobne poświęcone pamięci błp. p. Dra Ozjasza Thona. W posiedzeniu wzięli udział członkowie Dyrektorium oraz Prezydium Komitetu Lokalnego Keren Hajesod w Krakowie.

Posiedzenie otworzył wiceprezes Dyrektorium dr. M. Spiegel, który w krótkim przemówieniu złożył hołd pamięci zmarłego Prezesa Dyrektorium. Przemówienia wysłuchali wszyscy stojąco.

Następnie uchwalono zawiadomić telegraficznie centralę w Jerozolimie o strasznym ciosie który dotknął Dyrektorium Keren Hajesod w Krakowie, zawiesić portret Zmarłego w sali konferencyjnej K. H. a co do sposobu trwałego uwiecznienia pamięci Zmarłego działać w porozumieniu z innymi instytucjami Syjonistycznymi.

ŻAŁOBNE ZEBRANIE ZWIĄZKU NAUCZYCIELI SZKÓŁ

Wczoraj, o godz. 10.30 odbyło się żałobne zebranie Związku Zawodowego Nauczycieli Szkół Żyd. Tow. Szk. Lud. i Średniej dla uczczenia pamięci błp. Dr. O. Thona. Przemówienie żałobne wygłosił prezes Związku Dr. Friedländer którego wszyscy zebrani wysłuchali stojąc. Prof. Nelli Rostowoj wysłano pismo z wyrazami współczucia, jakie jej ze strony wszystkich koleżanek i kolegów towarzyszą.

AKADEMIA ŻAŁOBNA W ŻYDOWSKIEJ ŚREDNIEJ SZKOLE HANDLOWEJ

We czwartek odbyła się w zakładzie Akademia Żałobna ku czci bł. p. Dr. O. Thona. Do zgromadzonej młodzieży przemówił kierownik Zakładu dr. S. Stendig, podnosząc niespożyte zasługi Zmarłego, Przywódcy i Nauczyciela Narodu Żydowskiego, chluby żydostwa polskiego. Uczniowie uczcili Jego pamięć 2-minutowym milczeniem. Oprócz tego odbyły się w każdej klasie pogadanki, poświęcone zasługom Wielkiego Zmarłego.

ŻAŁOBNE POSIEDZENIE RADY PEDAGOGICZNEJ ŻYD. SZKOŁY HANDLOWEJ

Wczoraj odbyło się żałobne posiedzenie Rady Pedagogicznej Żydowskiej Średniej Szkoły Handlowej w Krakowie, na którym po przemówieniu dr. S. Stendiga i uczczeniu pamięci Zmarłego 2-minutowym milczeniem uchwalono wziąć gremialny udział w pogrzebie, urządzać corocznie akademię żałobną ku czci Zmarłego oraz głosić w szkole żałobę na przeciąg 7 dni.

STYPENDIUM IMIENIA IM. BŁ. P. DR. O. THONA.

Rada Pedagogiczna Żydowskiej Średniej Szkoły Handlowej postanowiła ufundować stypendium imienia bł p. Dr. O. Thona.

POSIEDZENIE ŻAŁOBNE W SZKOLE RZEMIOSŁ

Komitet Rodzicielski Żyd. Gimn. Koed. Szkoły Powsz. i Rzemiosł w Krakowie odbył Żałobne Posiedzenie na którym wobec licznie zebranego grona rodzicielskiego wygłosiła p. Laura Tignerowa żałobne przemówienie, po czym po 1minutowym milczeniu na znak żałoby posiedzenie zamknięto.

ŻAŁOBNE POSIEDZENIE ŻKS. „MAKKABI"

W lokalu ŻKS „Makkabi" odbyło się wczoraj w południe żałobne posiedzenie Zarządu. Posiedzenie otworzył prezes płk. dr. Edmund Rosenhauch, który silnie wzruszony zawiadomił obecnych o dotkliwej i niepowetowanej stracie, jaką poniosło żydostwo polskie przez zgon bł. p. Dr. Ozjasza Thona. Zarząd w skupieniu uczcił pamięć zmarłego.

Prezes honorowy dr. Henryk Leser w przemówieniu swym wspomniał o zasługach Zmarłego dla żydowskiego ruchu odrodzenia fizycznego.

Zarząd uchwalił proklamować żałobę klubową, umieścić w lokalu klubu portret swego Członka Honorowego bł. p. Dr. Ozjasza Thona oraz wziąć udział w akcji uwiecznienia pamięci Zmarłego, która będzie prowadzona przez naczelne władze.

OGÓLNO-POLSKI ZJAZD „MAKKABI" UCZCIŁ PAMIĘĆ DRA THONA

Warszawa. Smutną wieść o zgonie b. posła dra Thona otrzymał odbywający się właśnie w Warszawie ogólno-polski Zjazd „Makabi" w środę o godz. 5-tej popoł.

Otwierając drugie posiedzenie przewodniczący Zjazdu dr Ellenberg wygłosił dłuższe przemówienie żałobne, które delegaci i goście wysłuchali w skupieniu stojąc. Dr Ellenberg pełen wzruszenia skreślił olbrzymie zasługi, jakie położył przedwcześnie Zmarły dla żyd. ruchu odrodzeniowego i dla żydostwa polskiego, wymieniając poszczególne etapy historycznej działalności błp. dra Thona. Zakończył podkreśleniem, iż dla wielkich zalet charakteru i niemordowanej ofiarnej pracy dla narodu swego Zmarły będzie dla całej młodzieży żydowskiej i przyszłych pokoleń wzorem i mistrzem.

Pierwsze posiedzenie Komisji Królewskiej

Przewodniczący Peel o ciężkim zadaniu Komisji

Jerozolima, 12. 11. ŻAT. Dzisiaj o godz. 3 popołudniu odbyło się pierwsze uroczyste zgromadzenie z okazji rozpoczęcia prac Komisji Królewskiej. Prócz członków Komisji z lordem Peelem na czele licznie reprezentowany był rząd palestyński z Wysokim Komisarzem na czele. Wszystkie zaproszenia na zebranie były imienne. Agencja Żydowska jako oficjalna reprezentacja narodu żydowskiego w dziele odbudowy Palestyny reprezentowana była przez kilku członków Egzekutywy. Reprezentowany był też Waad Haleumi jako oficjalna reprezentacja ludności żydowskiej Palestyny. Nadto obecni byli przedstawiciele szeregu czołowych instytucyj i organizacyj żydowskich. Samorząd Jerozolimy nie był na zgromadzeniu reprezentowany, gdyż arabski burmistrz dr Chaldi był rzekomo chory. Powszechnie wiadomym jest, że był to tylko pretekst, zaś żydowski wiceburmistrz adwokat Auster nie mógł być na zebraniu ze względu na to, że zaproszenia były imienne. Prasa była reprezentowana przez dziennikarzy żydowskich i zagranicznych, a zaproszeni **dziennikarze arabscy nie przybyli, manifestując w ten sposób bojkot Komisji i jej prac.** Przybyli natomiast arabscy urzędnicy administracji palestyńskiej.

Zebranie zagaił Wysoki Komisarz Wauchope, który przedstawił członków Komisji zebranym przedstawicielom ludności. Wysoki Komisarz oświadczył m. in. Dzień, w którym Komisja Królewska rozpocznie swe prace w Palestynie, **będzie historycznym drogowskazem w dziejach Palestyny.** Komisja Królewska jest najwyższym ciałem śledczym na całym terytorium Imperium Brytyjskiego. Odpowiedzialność Komisji jest ogromna, jest to jedyne w swoim rodzaju ciało śledcze, do którego należą mężowie o wielkim znaczeniu, którzy lepiej zdołają wykonać powierzone im zadanie. Nikt nie jest bardziej odemnie świadomi trudności, z jakimi związana jest misja, powierzona przez rząd JKMości Komisji Królewskiej. Jestem jednak w najwyższym stopniu przekonany, że ogrom doświadczenia i autorytet członków Komisji Królewskiej niewątpliwie przyczyni się do sukcesu i do znalezienia słusznego rozwiązania wszystkich problemów palestyńskich. **Żywię nadzieję, że cała ludność przyczyni się do ułatwienia prac Komisji Królewskiej,** do umożliwienia jej powzięcia zaleceń, które przyczynią się do zapewnienia pokoju krajowi.

W odpowiedzi na przemówienie powitalne Wysokiego Komisarza zabrał głos **przewodniczący lord Peel,** który dziękuje na wstępie w swoim imieniu i w imieniu członków Komisji za słowa powitania. Komisja Królewska, oświadcza lord Peel, pragnie podkreślić, że podejmując prace, do wykonania której powołana została przez JKMość, dąży do ich wykonania w maksymalnej bezpartyjności i w duchu wolnym od wszelkich uprzedzeń. **Wszyscy pragniemy być bezstronni. Pragniemy zbadać problem, stojący przed nami w duchu najbardziej obiektywnym.** Przystępując do swojego zadania, pragniemy zapomnieć o rozbieżnościach zdań. Przed wyjazdem z Londynu nie wysłuchaliśmy żadnych zeznań, aczkolwiek wiele pracowaliśmy od czasu, kiedy zostaliśmy powołani, tj. od sierpnia br. Studiowaliśmy najistotniejsze fakty, zapoznaliśmy się z sytuacją w Palestynie, zapoznaliśmy się ze sposobami administracji w Palestynie oraz polityką rządu JKMości w odniesieniu do Palestyny. Lord Peel dziękuje przy tym rządowi palestyńskiemu za doskonałe usługi, okazane Komisji przez dostarczenie wszelkich materiałów przygotowawczych, danych statystycznych, które stanowią dla Komisji niejako szkielet obecnych ich prac. Komisja Królewska, zaznacza lord Peel, nie łudzi się żadnymi iluzjami co do trudności, z jakimi związane są jej zadania w Palestynie. **Lord Peel apeluje do całej ludności Palestyny bez względu na narodowość i wyznanie, aby nie utrudniała jeszcze bardziej i tak ogromnych przeszkód i aby z Komisją przyjaźnie współpracowała.** Lord Peel przypomina słowa premiera Baldwina o konieczności wyeliminowania wszelkich rozbieżności zdań. Cały obiekt śledztwa jest bardzo delikatny i nic nie powinno się stać takiego, coby przyczynić się mogło do wzniecenia animozji wśród ludności. Gdy byliśmy w drodze z Londynu do Palestyny, oświadczył lord Peel, stało się coś, co nie ułatwi nam naszej pracy. Część ludności oświadczyła za pośrednictwem swoich przywódców, **że nie będzie współpracowała z Komisją Królewską. Jest to krok bardzo niefortunny. Może się to stać powodem tego, że Komisja zmuszona będzie ułożyć swe sprawozdanie bez zasięgnięcia rady przedstawicieli tego odłamu ludności.** Lord Peel podkreśla, że Komisja Królewska jest ciałem kompletnie niezależnym. **Nie ponosi żadnej odpowiedzialności za politykę palestyńską rządu brytyjskiego ani w przeszłości ani obecnie.** Lord Peel jeszcze raz apeluje o współpracę do tych wszystkich, którym jest droga Palestyna i którym leży na sercu przyszłość Palestyny. Byłoby w najwyższym stopniu ubolewania godne, gdyby wybuchły walki i animozje w Ziemi Świętej, która ongiś dała światu przykłady pokoju i dobrej woli.

Jeszcze jedno oświadczenie min. Becka o sprawach żydowskich

Londyn, 12. 11. ŻAT. Agudas Izrael ogłosiła komunikat, w którym donosi, że przywódca Agudas Izrael p. Goodman odbył rozmowę z p. ministrem Beckiem, z którym omówił sprawę emigracji żydowskiej z Polski. Minister Beck — głosi komunikat — oświadczył p. Goodmanowi, że *w rozmowach z ministrem Edenem nie wysunął żadnych specjalnych żądań odnośnie do emigracji żydowskiej i sprawę tą omówił w sposób najogólniejszy.* Rząd polski sądzi, że problem ten rozwiązany będzie na drodze powszechnej dobrej woli. P. Goodman zainterpelował następnie ministra Becka co do możliwości odroczenia ustawy o uboju rytualnym. Minister Beck oświadczył, że niepodobna ustawy odroczyć, rząd polski czyni jednak wszystko co jest możliwe, aby ochronić potrzeby religijne ludności żydowskiej w Polsce.

Nie ma mowy o kursie antyżydowskim we Włoszech

Londyn, 12. 11. ŻAT. W rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej, *wyższy urzędnik włoski w Londynie kategorycznie zaprzeczył doniesieniu paryskiego korespondenta „Izwiestii" o tym, jakoby rząd włoski postanowił naśladować wzory niemieckie w zakresie traktowania ludności żydowskiej we Włoszech. Doniesienie „Izwiestii" — oświadczył informator ŻAT-nej — jest do tego stopnia śmieszne, że rząd włoski uważa za zbędne ogłoszenie oficjalnego dementi. We Włoszech nie ma żadnych różnic w traktowaniu obywateli bez względu na ich przynależność rasową czy wyznaniową.*

100 tysięcy listów przywiózł drugi samolot z Polski do Palestyny

Warszawa. 12. 11. PAT. Drugi lot próbny z Polski do Palestyny, podjęty w dniu 10 bm. odbył się zupełnie sprawnie i ściśle we dług ustalonego programu. Samolot Polskich Linii Lotniczych „Lot", prowadzony przez pilotów Karpińskiego i Płonczyńskiego, przybył w dniu 10 bm. drogę z Warszawy do Aten, następnego dnia zaś z Aten do Haify. Poczta, przesłana tym samolotem, była znacznie większa, niż podczas pierwszego lotu (ponad 100 tys. listów) i doręczona została w Haifie, odległej od Warszawy o 3130 klm nazajutrz po odlocie samolotu z Polski. Termin następnego lotu techniczne go nie został jeszcze ustalony. Lot ten odbędzie się prawdopodobnie w końcu bież. miesiąca.

Nacisk na kupców żydowskich?

Jerozolima, 12. 11. ŻAT. Kupcy żydowscy w Jerozolimie otrzymali powiadomienie, że dyrekcja kolei egipskich nie dostarczy wagonów celem przetransportowania towarów z port Saidu do Palestyny. Dyrekcja kolei egipskich utrzymuje, iż nie rozporządza wolnymi wagonami, lecz w kołach handlowych tłumaczą to jako presję ze strony rządu palestyńskiego, aby kupcy żydowscy korzystali z portu jaffskiego.

„Nielegalny" imigrant

Tel Awiw, 12. 11. ŻAT. Mordechaj Frydman, którego oskarżono o „nielegalne" przybycie do kraju, ukarany został drobną grzywną, biorąc pod uwagę, że zarzuty w stosunku do Frydmana, który przybył do kraju przed 3 laty są już przedawnione.

Drużyna Makkabi wraca z Ameryki do Palestyny

Nowy York. 12. 11. (ŻAT) Drużyna piłki nożnej tel-awiwskiego „Makkabi" która bawiła kilka tygodni w Stanach Zjednoczonych, udaje się dziś w drogę powrotną do Europy. Drużyna rozegrała w Ameryce 11 meczów, z których sześć wygrała, trzy przegrała i tyleż zremizowała. Ostatni mecz, odbyty na stadionie Yankees w Nowym Yorku, drużyna tel-awiwska przegrała w stosunku 1:4. Mecz ten zgromadził przeszło 25 tys. publiczności. Burmistrz Nowego Yorku Fiorello La Guardia wydał na cześć drużyny palestyńskiej przyjęcie pożegnalne, na którym wręczył jej flagę miasta Nowego Yorku dla portu żydowskiego w Tel Awiwie. Drużyna „Makkabi" wraca do Europy okrętem „Normandie".

Doniosły wynalazek dwóch inżynierów-Żydów

Aparat mierzący w czasie operacji tętno i ciśnienie krwi pacjenta.

Wiedeń. 12. 11. (ŻAT) W związku lekarzy w Wiedniu zademonstrowano w tych dniach aparat, skonstruowany przez dwóch inżynierów żydowskich, który niewątpliwie mieć będzie epokowe znaczenie dla techniki operacyj lekarskich. Aparat ten nazwany przez swych konstruktorów inż. Zygmunta Straussa i inż. Weissglasa „Cardiotronem", umożliwia, dzięki odpowiednio wywoływanej sygnalizacji elektrycznej, ściśle skontrolować w czasie zabiegu operacyjnego częstliwość tętna, ciśnienie krwi i funkcje odde chowe operowanego pacjenta. Aparat funcjonuje automatycznie. Był on przez ostatni rok wypróbowany na wiedeńskiej klinice uniwersyteckiej z powodzeniem świetnym. Jeden z wynalazców, inż. Strauss, wsławił się już szeregiem innowacyj w radiotechnice.

* * *

Wiedeń. 12. 11. (ŻAT) Rząd turecki zaprosił na uniwersytet w Stambule asystenta pierwszego laboratorium chemicznego uniwersytetu wiedeńskiego, docenta dra Filipa Grossa, który w Stambule wykładać będzie chemię fizyczną i techniczną.

Przeciw podziałowi Europy na dwa przeciwstawne bloki

Rezultat rozmów londyńskich min. Becka

Londyn, 12. 11. PAT. Po zakończeniu rozmów, jakie minister Beck prowadził w Londynie z członkami rządu brytyjskiego, Foreign Office ogłosił następujący komunikat, ustalony w porozumieniu ze stroną polską:

W ciągu ubiegłych trzech dni polski minister spraw zagranicznych p. Beck odbył z ministrem spraw zagranicznych, jak również z innymi członkami rządu Jego Królewskiej Mości szereg rozmów na temat ogólnej sytuacji europejskiej i w sprawach bezpośrednich, dotyczących Polski i Zjednoczonego Królestwa.

P. Beck i p. Eden radzi byli stwierdzić zgodność poglądów i zamierzeń obu rządów w kwestiach, które wspólnie interesują oba kraje. Uważają oni za wysoce pożądane, aby wysiłki załatwienia zagadnień europejskich były w dalszym ciągu utrzymane. Skorzystano również z okazji, aby rozważyć szereg punktów, związanych z proponowanym paktem zachodnim, co do których Polska jest zainteresowana. Uznane zostało, że *należy znaleźć drogę dla uwzględnienia słusznych interesów Polski w tej sprawie.*

P. Beck i p. Eden są zdania, że współpraca międzynarodowa najkorzystniej utrzymana być może w ramach Ligi Narodów i że *nic nie byłoby bardziej zgubnym dla nadziei pacyfikacji Europy, jak podział Europy widoczny i wyraźny na przeciwstawne sobie bloki.*

„Walczymy o wolność całej Hiszpanii"

mówi prezydent Azana do dziennikarzy francuskich

Barcelona. 12. 11. PAT. Prezydent Azana przyjął w Montserrat grupę dziennikarzy francuskich, zaproszonych przez prezydenta Companysa do Barcelony. Azana oświadczył, iż spędzi kilka dni w Montserrat. Na temat wojny domowej prezydent zaznaczył, *że Madryt nie padnie,, a gdyby nawet padł to walka będzie prowadzona w dalszym ciągu. Walczymy, powiedział Azana, nie tyle o wolność Madrytu. ile o wolność całej Hiszpanii.*

Rzeka Manzanares -- linią frontu w Madrycie

Madryt, 12. 11. PAT. Korespondent Havasa podaje, że front pod Madrytem wydaje się ustabilizowany. Rzeka Manzanares stanowić będzie, jak się zdaje, bazę wypadową dla przyszłych operacyj, które, zdaniem powstańców, będą decydujące. Operacje dzisiejsze ograniczają się od działania na skrzydłach. Chodzi o wyrównanie pozycyj na lewym brzegu rzeki i o zniszczenie fortyfikacyj nieprzyjacielskich na prawym brzegu Manzanares.

• • •

Salamanka, 12. 11. PAT. Komunikat urzędowy powstańczej armii północnej, ogłoszony wczoraj o północy, podaje: Na odcinku Madrytu atak nieprzyjacielski na nasze prawe skrzydło, został z łatwością odparty. Nieprzyjaciel pozostawił na placu 52 zabitych. Lewe skrzydło wojsk rządowych usiłowało podjąć atak przy pomocy tanków i artylerii, lecz atak ten został odparty. Z naszych linij możemy zdać sobie sprawę z anarchii, panującej obecnie w stolicy. Pożary w środku miasta świadczą o ekscesach hord anarchistycznych. Ekscesy te wybuchają w strefach, któe nie są pod ogniem naszych armat, uniemożliwiając nam w ten sposób zajęcie miasta z możliwie najmniejszymi szkodami.

Na odcinku Guadalajara nieprzyjacieu, korzystając z mgły, podjął atak na Almadones. W kontrataku odparliśmy nieprzyjaciela, który pozostawił wielu zabitych.

Sensacyjne szczegóły kradzieży archiwum Trockiego

Paryż. 12. 11. PAT. Sensacyjna afera kradzieży dokumentów z paryskiego biura tow. badania historii społecznej przybrała wyraźnie charakter polityczny. Ustalono, iż 15 paczek skradzionych w instytucie obejmowało archiwum, przekazane przez Trockiego instytutowi za pośrednictwem jego syna, studiującego w Paryżu pod nazwiskiem Siedowa. Na 15 paczek 3 zawierały wycinki i materiały z gazet, 3 zaś manuskrypty i listy Trockiego. Syn Trockiego, Siedow złożył francuskim władzom zeznanie, w którym wyjaśnił, iż ojciec obawiając się, aby agenci sowieccy nie wykradli mu tych cennych dla niego archiwów, polecił przekazać je jakiejś instytucji naukowej. Zdaniem Siedowa, kradzieży mogło się podjąć tylko G. P. U. (obecnie „Gugobez") przygotowujące nowy proces przeciwko trockistom. Siedow poza tym zeznał, iż ostatnio jest stale śledzony przez jakichś podejrzanych osobników, prawdopodobnie agentów sowieckich. Na żądanie Siedowa aresztowano nawet takiego osobnika, jak się istotnie okazało, Rosjanina, jednakże na skutek braku poważniejszych dowodów zwolniono go.

Śledztwo w sprawie kradzieży dokumentów zostało przekazane urzędnikowi policyjnemu, który swego czasu prowadził dochodzenia w sprawie porwania gen. Kutiepowa

Król Edward na inspekcji floty

Londyn. 12. 11. PAT. Król Edward 8. opuścił wczoraj wieczorem Londyn, udając się do Portland na inspekcję floty.

Znowu burza u wybrzeży Anglii

Londyn. 12. 11. PAT. U wybrzeży Anglii szaleje obecnie gwałtowna burza, idąca ze wschodu. Łodzie ratunkowe musiały wielo krotnie spieszyć z pomocą będącym w niebezpieczeństwie łodziom rybackim.

Rozdźwięki serbsko-chorwackie

Białogród, 12. 11. Książę regent Paweł w drodze do Londynu zatrzymał się w majątku swoim Brdo, gdzie przyjął na audiencji i śniadaniu przywódcę ruchu chorwackiego dr Maczka. Fakt ten, wobec naprężonych stosunków między Białogrodem a Zagrzebiem, nasuwa tutejszym kołom politycznym optymistyczne wnioski na temat porozumienia srebsko-chorwackiego

Naczelny Komitet Arabski wystosuje memoriał do Komisji Królewskiej

Jerozolima. 12. 10. (ŻAT) Naczelna Rada arabska odbyła wczoraj posiedzenie, na którym definitywnie postanowiono nie zmienić poprzedniej uchwały o odmowie współpracy z Komisją królewską. Pod presją jednak królów arabskich Naczelna Rada arabska postanowiła przesłać do Komisji królewskiej powitanie na piśmie z motywacją odmowy współpracy oraz memoriał, zawierający żądania arabskie.

Ormsby Gore o dodatkowych wydatkach wojskowych w Palestynie

Londyn. 12. 11. (ŻAT) Minister kolonij Ormsby Gore w odpowiedzi na interpelację oświadczył w Izbie Gmin, że wydatki z powodu wysłania posiłków wojskowych do Palestyny będą pokryte przez rząd angielski i palestyński. W chwili obecnej niepodobna jeszcze ustalić, w jakiej mierze rozruchy palestyńskie obciążą skarb brytyjski.

Generał Dill na uroczystości kombatantów żydowskich

Jerozolima. 12. 11. (ŻAT) Naczelny dowódca wojsk brytyjskich w Palestynie gen. Dill obecny był wraz ze swym sztabem na uroczystości, urządzonej staraniem klubu „Menorah" z okazji rocznicy zawieszenia broni. W uroczystości wzięli udział kombatanci żydowscy oraz przedstawiciele oddziałów angielskich w Palestynie. Przemówienie wygłosił członek egzekutywy Agencji Żydowskiej M. Czertok.

Uroczystość zakończono tańcami i śpiewem przy czym odśpiewano hymn brytyjski i „Hatikwę".

Żydowscy policjanci specjalni opuszczają służbę policyjną

Tel Awiw, 12. 11. ŻAT. Około 30 żydowskich policjantów pomocniczych zrezygnowało w tych dniach ze służby policyjnej w Tel Awiwie. Przyczyną jest to, że policjanci pomocniczy pracują w bardzo ciężkich warunkach i aczkolwiek wypłaca im się zaledwie połowę uposażenia (3 funty), sumy tej nie otrzymali jeszcze po dziś dzień, poza tym zaś nie zaopatrzono ich w mundury zimowe tak, że stoją na warcie w mundurach letnich.

Wielkie roboty uliczne w Haifie

Haifa, 12. 11. ŻAT. Na ostatnim posiedzeniu haifskiej rady miejskiej, w którym po raz pierwszy po „przymusowym" urlopie wziął udział arabski burmistrz Hassan Szukri (który, jak wiadomo, musiał uciec z Haify, gdyż nie chciał wykonać nakazu terrorystów arabskich), wiceburmistrz Sabataj Levi podał do wiadomości, że wkrótce przeprowadzone będą wielkie roboty publiczne, jak budowa własnego gmachu samorządu, budowa nowego bazaru warzyw, założenie parku, budowa nowych szos i rozszerzenie dawnych. Prace te obliczone są na około 100.000 funtów i finansowane będą przez zagraniczne towarzystwo finansowe. Obecnie decyzja należy do rządu, który winien pożyczkę tę zaakceptować i jak Sabatai Levi zapewnia, rząd udzieli swej zgody.

S. L. SCHNEIDERMAN

ŚLADAMI KRWAWEJ INKWIZYCJI

Generał Franco urządza pogromy w hiszpańskim Marokko. -- Hitlerowska „Horst-Wessel-Lied" w radio sewilskim. -- Wstrząsające fakty mordowania Żydów

(Od naszego specjalnego wysłannika)

BARCELONA, w listopadzie.

S. O. S.! — rozpaczliwe wołania o ratunek rozlegają się z hiszpańskiego Marokka, gdzie powstańcy ze szczególnym okrucieństwem znęcają się nad bezbronną ludnością żydowską.

Natychmiast po obsadzeniu Marokka wojska „narodowe" zaczęły podjudzać przeciw Żydom. W Tetuanie, Melilli i innych miastach, gdzie znajdują się większe skupienia żydowskie, w ogólnym terrorze przeciw ludności cywilnej moment antysemicki uwypuklił się bardzo ostro. Popełniano mordy i rabunki na najbardziej szanowanych obywatelach żydowskich w mieście.

W tych dniach przybyło do Madrytu i do Barcelony kilku Żydów z Marokka, którym udało się po fantastycznych przygodach przedostać na stronę republikańską. Opowiedziane przez nich wstrząsające fakty są nowym przyczynkiem do mentalności wojsk „narodowych", wzorujących się skrupulatnie na reżimie hitlerowskim, i uzupełniają znane skądinąd opisy okrucieństw, popełnianych przez powstańców na bezbronnej ludności.

Dziennik madrycki „Mundo Obrero" zaczyna sprawozdanie jednego z tych uciekinierów następującymi słowami: „Faszyści hiszpańscy pragną widocznie swymi morderstwami na Żydach w Marokku przypomnieć światu najsmutniejsze karty naszej historii — karty, które są naszą hańbą. Ufamy jednak, że kulturalny świat postępowy nie zapisze tych zbrodni na rachunek walczącego ludu hiszpańskiego, lecz policzy je w ogólnym bilansie międzynarodowego faszyzmu..."

„DOBROWOLNE" ZBIÓRKI NA WOJSKO.

Antyżydowskie ekscesy w Marokku rozpoczęły się od „dobrowolnych" zbiórek na rzecz armii powstańczej. Zbiórki te urządzano po wszystkich miastach — w Tetuanie, Ceucie, Melilli i in. Kwestarze w jednej ręce trzymali skarbonkę, a w drugiej — rewolwer. Ze szczególną brutalnością zwracali się do przechodniów-Żydów, a ponieważ Żydzi starali się jaknajmniej pokazywać się na ulicach, szli po te „dobrowolne" ofiary do żydowskich mieszkań.

Do mieszkania kupca żydowskiego w Tetuanie, Abrahama Sisu, wdarła się pewnego dnia grupa uzbrojonych osobników. Wszystkie wartościowe rzeczy zostały zrabowane, a gospodarza zmuszono do wypicia flaszki oleju rycynowego. Gdy żona i córki zaczęły krzyczeć, członkowie faszystowskiej „Falangi" rzucili się na kobiety, pobili je do nieprzytomności i zdemolowali całe mieszkanie. Nie dość tego — sędziwego Abrahama Sisu zakuli w kajdany i zawlekli do obozu koncentracyjnego w Bencarii, który faszyści zorganizowali na początku swego panowania w Marokku. Dom Abrahama Sisu został skonfiskowany i zamieniony na siedzibę „Falangi".

Na murach domu innego Żyda w Tetuanie, Ben-Tangila, faszyści wymalowali czarną swastykę. W nocy Ben-Tangila zmył to godło hitlerowskie ze ścian swego domu. Musiał za to zapłacić karę 5000 pezetów.

Do Dawida Crispina, mieszkańca miasta Arcila, falangiści przyszli po ofiarę na wojsko. Crispin dał im 50 pezetów. Ofiara została uznana za ubliżającą ich godności. Ofiarodawcę silnie pobito i mieszkanie obrabowano.

BARBARZYŃSKIE MORDERSTWA.

Antysemickie wystąpienie faszystów w Marokku nie ograniczają się do pobicia i rabunku. Wiadomo również o całym szeregu wypadków mordu, wykonanego według znanych metod hitlerowskich.

Sadi Cohen stanął przed sądem pokoju w Tetuanie. W trakcie rozprawy wyszło na jaw, że ten Żyd należał do loży masońskiej. To zadecydowało o jego losie. Natychmiast oddano go do dyspozycji sądu wojskowego i rozstrzelano.

Ben-Ham, przewodniczący związku republikańskiego w Melilla, w ciągu kilku dni był przedmiotem zabawy dla faszystów, którzy wlekli go przez ulice miasta, dopóki nie zdecydowali się wreszcie rozstrzelać swą ofiarę. Przed śmiercią zmuszano go do całowania krzyża, czemu Ben-Ham przeciwstawiał się do ostatka sił.

Znany działacz socjalistyczny w Tetuanie, znakomity artysta malarz, Józef Kohen, był dla faszystów szczególnie cenną ofiarą — Żyd i w dodatku socjalista. Podczas swych wystąpień Józef Kohen często podkreślał niebezpieczeństwo, grożące Żydom ze strony faszyzmu i wzywał miejscową ludność żydowską do walki w szeregach republikańskich. Zemsta faszystów była straszna. W ciągu piętnastu dni torturowano nieszczęśliwą ofiarę, a dla przedłużenia jej cierpień zastrzykiwano strychninę. Józef Kohen zmarł w męczarniach, a już nieprzytomnego ksiądz pokropił święconą wodą i dokonał obrzędu chrztu.

Oto zaledwie drobna część autentycznych faktów o zbrodniach, popełnianych przez faszystów w Marokko na ludności żydowskiej.

Słuchając tych opowiadań staje się zrozumiałym dlaczego prości żydowscy handlarze uliczni w Barcelonie, często obcy jeszcze w tym kraju, zgłaszają się na ochotników i idą walczyć na front. Często krok ten dyktuje im nietylko uświadomienie polityczne, ile prymitywny instynkt samozachowawczy. Wielu z nich poczuło już na sobie bicz hitleryzmu i wie, że faszyzm oznacza dla nich najcięższe prześladowania i śmierć. Dlatego idą walczyć przeciw hiszpańskiej „Falandze".

„GDY KREW ŻYDOWSKA Z POD NOŻA TRYSKA!..."

Nietylko w Norymberdze audycje radiowe kończą się odegraniem „Horst-Wessel-Lied". Po każdym przemówieniu Quepo de Lliano rozlega się z Sewilli ten hymn pogromowy, importowany z Niemiec wraz z armatami i amunicją.

Niektórzy politycy żydowscy do niedawna protestowali przeciw identyfikowaniu faszyzmu z antysemityzmem. Jako przykład podawali Włochy. Teraz nową lekcję daje im Marokko, gdzie Mussolini ma tyleż do powiedzenia co Hitler.

Pierwsze wrażenia Paryża po zdobyciu Madrytu

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PARYŻ, w listopadzie.

Korespondencja poniższa została napisana po nadejściu pierwszych wiadomości o zdobyciu Madrytu przez wojska powstańcze. Późniejsze wiadomości zaprzeczyły pogłosce o całkowitym opanowaniu Madrytu przez powstańców. Mimo to uważamy za wskazane korespondencję tę zamieścić jako obraz nastrojów i poglądów francuskich na kwestię hiszpańską. Redakcja.

Nie, sytuacja europejska nie uległa zmianie z powodu zajęcia Madrytu przez wojska powstańcze. Nie ulega zmianie dlatego, bo Madryt to tylko stolica Hiszpanii, a nie cała Hiszpania. Dlatego też, bo mimo wystrzelania wzajemnego 500,000 Hiszpanów różnych stronnictw, pozostaje jeszcze sporo malkontentów, którzy będą utrudniali akcję nowego rządu, jaki utworzy się w Madrycie. Dlatego również, bo trudności zaczną się dopiero teraz w tej Hiszpanii, wyniszczonej przez kilkomiesięczną wojnę bratobójczą, w Hiszpanii o gospodarce nadwyrężonej, o skarbie nieistniejącym, względnie wywiezionym przez dotychczasowy, czerwony rząd Madrytu za granicę.

Dopiero teraz rozpocznie się zajadła walka o Barcelonę, dotąd oszczędzoną. Jeśli Niemcy i Włochy z jednej strony, a Sowiety z drugiej dotąd zaprzeczały swego współudziału w pomocy, udzielanej stronom walczącym, to obecnie pomoc ta stanie się jawną. Już jest jawną.

Dopiero teraz też na światło dzienne wyjdą prawdziwe apetyty Niemiec i Włoch, które bezinteresownie nie pomagały generałowi Franco. Pomoc Sowietów też nie była bezinteresowna dla rządu madryckiego.

Czego chciały Sowiety? Scentralizować na terenie Hiszpanii zainteresowania dwuch wrogich sobie prądów, ścierających się w chwili obecnej w Europie, i tym kosztem nie angażować się zbytnio bezpośrednio w wojnę. Przez poparcie komunizmu w Hiszpanii spowodować też ostateczne zwycięstwo komunizmu we Francji.

Czego chcą Niemcy? Jak zwykle wymagający, szeroko zakreślili swój plan. Rozpoczynają więc prawdziwą kampanię kolonizacji Hiszpanii, choć to nie było w pierwotnych planach hitleryzmu. Przede wszystkim Niemcy spodziewają się uzyskać od Hiszpanii i jej kolonij wielkich ilości surowców, na których brak Niemcy cierpią chronicznie mimo desperackich wysiłków p. Schachta. Niemcy za wszelką cenę będą starali się osiągnąć bazę dla swych łodzi podwodnych w jednym z portów hiszpańskich, zainstalowawszy się już na w. Kanaryjskich, po drodze do francuskiej Afryki Zachodniej. Powstaje też sprawa Maroka...

Czego pragną Włochy? Czy w pewnej chwili interesy niemieckie i włoskie nie będą tu ze sobą kolidowały? Czy nastąpiło jakieś porozumienie w tej sprawie między Hitlerem a hr. Ciano, wysłannikiem Mussoliniego w czasie ostatniej, berlińskiej, rozmowy? W każdymbądź razie z wielkiej mowy politycznej Mussoliniego wynika, że pragnie on panowania Włoch na Morzu Śródziemnym. Włoch, niepodzielnie. Musi się więc skończyć na jakiejś scysji włosko-niemieckiej na ten temat. Anglia ze swej strony — według swej zwykłej taktyki — nie będzie obca temu współzawodnictwu włosko-niemieckiemu. Zarysowujące się już pewne zbliżenie Anglii ku Włochom w dniach ostatnich stanowi wróżbę mogącego nastąpić konfliktu włosko - niemieckiego, mimo pięknych mów i

nadziei wypowiedzianych już i w Berlinie i w Rzymie.

Pewną jest rzeczą, że Anglia i Francja czynią wysiłki za kulisami, by odciągnąć Włochy od Niemiec, i tym kosztem przywrócić równowagę europejską. Nie czynią tego zresztą dla Europy, ale dla siebie samych. Usadowienie Niemców i Włochów na drogach do kolonij francuskich i angielskich — wcale nie uśmiecha się rządowi paryskiemu i londyńskiemu.

— — — — — — —

W Paryżu wiadomość o zdobyciu Madrytu została przyjęta obojętnie. Tylko prasa i czynniki skrajne, zarówno prawicowe, jak i lewicowe, zabierają głos.

I jedni i drudzy domagają się zerwania neutralności Francji. Prawica domaga się natychmiastowego uznania nowego rządu madryckiego, powstańczego, za rząd legalny całej Hiszpanii, zapewniając, że nietylko Włochy i Niemcy, ale i Anglia napewno ten nowy rząd uznają bezzwłocznie. Co do tej ostatniej mamy wątpliwości.

Lewica żąda, ze swej strony, pospiesznego przyjścia z pomocą niedobitkom czerwonych wojsk hiszpańskich, co nie jest nowością. Francja dotąd nie dała się wciągnąć w wojnę hiszpańską, i jest dziś bardziej pewnym, niż kiedykolwiek, że się wciągnąć nie da.

Powstaje jednak nowe niebezpieczeństwo. Barcelona, stolica Katalonii, ogłosi zapewne niezależność. I zażąda uznania swego rządu komunistycznego przez rządy europejskie. Na Francję znowu pewne czynniki będą napierać w tym kierunku. Francja bronić się będzie tym silniej, gdyż czerwona republika na progu francuskiej Katalonii (jeśli można tak nazwać i tak już czerwony południowo - zachodni zakątek Francji z miastem Perpignan), nie jest na rękę nawet Frontowi Ludowemu, za wyjątkiem komunistów francuskich.

Nie! Sytuacja europejska nie uległa jeszcze zmianie z powodu zdobycia Madrytu przez wojska narodowe... I Hiszpania nie uległa jeszcze pacyfikacji. Nastąpi to niemniej szybciej, niż pacyfikacja Europy.

Dr. T. L.

—<>—

Largo Caballero złożył w Banku Francji złoto wartości 7 miliardów?

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika").

Paryż, 12. 11. „Independance belge" donosi z Paryża, że prezydent rządu hiszpańskiego, Largo Caballero, złożył na swe nazwisko i na nazwisko innych osób, w Banku Francuskim sztaby złota, łącznej wartości 7 miliardów franków belgijskich.

Złoto to znajdowało się w hiszpańskim banku narodowym. Prezydent tego banku miał założyć protest w Banku Francji oświadczając, iż czyn dokonany przez Larga Caballero jest nie legalny, albowiem złoto to należy do akcjonariuszy i klientów banku hiszpańskiego. Bank Francji natomiast nie dopatruje się w tym żadnej nielegalności i uważa, iż w myśl swoich statutów ma obowiązek depozyt ten przyjąć.

—<>—

A jednak we Wiedniu będzie mowa o Habsburgach

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Wiedeń, 12. 11. (F) Koła oficjalne wydały ostatnio oświadczenie, że zarówno problem restauracji, który jest zagadnieniem wewnętrzno austriackim, jak i problem rewizjonizmu węgierskiego, nie będą rozważane na konferencji wiedeńskiej, na której porządku dziennym figurują jedynie sprawy o charakterze międzynarodowym. Mimo to jednak nie ulega wątpliwości, że o kwestiach wyżej wspomnianych będzie jednak we Wiedniu mowa. Protokoły rzymskie bowiem przewidują, iż na wypadek wyłonienia się pewnej kwestji, która by mogła zmienić zasadniczo kierunek polityczny Austrji czy Węgier, nastąpić powinna uprzednia narada między sygnatariuszami tych protokółów. Należy wobec tego przyjąć, iż wymiana poglądów na temat powrotu Habsburgów będzie jednak tematem rozmów między przedstawicielami Austrji, Węgier i Włoch.

Pod znakiem zbrojeń

(Korespondencja własna)

BERLIN, w listopadzie.

Swego czasu dużo mówiło się o rozbrojeniu moralnym. Jak sprawa ta przedstawia się w Niemczech obecnie? Trzecia Rzesza zbroi się gorączkowo a równocześnie w tym samym duchu urabia się wszystkie umysły niemieckie. Wiedza zbrojeniowa stała się ważnym przedmiotem naukowym na uniwersytetach a wykłady z tej dziedziny słuchane być muszą przez wszystkich studentów. Literatura, traktująca o zagadnieniach zbrojeniowo - gospodarczych dochodzi do coraz to większych rozmiarów a wielkie, w tym celu założone czasopismo ilustrowane szerzy propagandę na rzecz zbrojeń wśród najszerszych warstw ludności, które na zagadnienie to oczywiście nie patrzą z naukowego punktu widzenia. Prowadzone są dyskusje już nie tylko na temat strategiczno-naukowy, ale na temat gospodarki zbrojeniowej. Warto zastanowić się nad tym, jak koła militarne w Niemczech starają się wywołać zainteresowanie gospodarczą stroną wojny i przygotowań wojennych. Jak wiadomo, był to później przez nacjonalistów zamordowany wielki przemysłowiec niemiecki a przez pewien czas także minister spraw zagranicznych Rzeszy Dr. Rathenau, który natychmiast na początku wojny w roku 1914 pierwszy wskazywał na ogromne znaczenie zbrojeń gospodarczych, bez których należytej organizacji niemiecka gospodarka wojenna zostałaby wyczerpana w kilku miesiącach Obecnie nikt nazwiska Rathenaua nie wymienia, ale na jego fundamentach się buduje.

Na zgromadzeniach związków, grup gospodarczych a nawet na walnych zebraniach towarzystw akcyjnych zjawia się obecnie niezbędny major czy pułkownik z ministerstwa wojny lub docent wojskowości, aby podkreślić doniosłość swego tematu. Tak n. p. pułkownik sztabu generalnego i szef sztabu gospodarstwa zbrojeniowego Thomas wygłosił w szeregu organizacyj przemówienia o istocie i znaczeniu gospodarki zbrojeniowej. Odczyty takie urządzone były n. p. w Związku przemysłowców hutniczych, w Związku kupców dyplomowanych i t. p. a więc w organizacjach, różniących się od siebie i organizacjach o charakterze nie mającym na pozór nic wspólnego z wojskowością. Zdaniem tego prelegenta wojskowego gospodarstwo zbrojeniowe ogarnia całe życie ludzkie, oznacza odchylenie się od indywidualizmu i stanowi gospodarczą zasadę państwa totalnego. Wyraźniej już powiedzieć nie można, że całe życie gospodarcze oddane jest na usługi armii.

Na zgromadzeniu niemieckich geografów wykładał podpułkownik prof. von Niedermayer o pozycji geografii w ramach nauk zbrojeniowych. Wykładowca szczegółowo zajmował się kwestią, dlaczego geografia musi czerpać skalę z wojny i dlaczego bez tego stałego żywego kontaktu z teorią wojny, z dynamiką zbrojeniowo-polityczną i postępem technicznym nie byłaby zdolną do życia. I tu jest bezwzględnie koniecznym, aby ta, dotychczas głównie „cywilna" nauka dostosowana została do potrzeb wojny.

Doniosłość gospodarstwa zbrojeniowego dla późniejszego gospodarstwa wojennego podkreślona została ponownie w odczycie radcy ministerialnego dra Hunkego na zgromadzeniu Instytutu techniki przy partii narodowo-socjalistycznej w Hamburgu. W swym przemówieniu na temat „gospodarki wojskowej" mówca pod koniec powiedział: Gospodarstwo wojenne mogłoby być utożsamiane z gospodarstwem zbrojeniowym, jednakowoż pojęcia to są odmienne. Pod pojęciem gospodarstwa zbrojeniowego rozumieć należy gospodarstwo pokojowe i wojenne. Nawet gospodarstwo pokojowe musi być gospodarstwem zbrojeniowym. Właściwe gospodarstwo wojenne może wyrastać tylko z gospodarstwa zbrojeniowego. Gospodarstwo wojenne, które nie może w każdej chwili wyrość z gospodarstwa pokojowego, jest złe.

Wynikiem tych prac przygotowawczych, prowadzonych tak intensywnie już niemal cały rok, jest plan czteroletni, ogłoszony niedawno na zjeździe partii narodowo - socjalistycznej w Norymberdze, a którego realizację powierzono Göringowi jako dyktatorowi gospodarczemu. Wynik taki posiada dwie strony. Dotychczasowe zbrojenia wyłoniły konieczność planu jako zarządzenia doraźnego. Z drugiej zaś strony dopiero intensywna propaganda na rzecz tego planu była duchowym przygotowaniem zbrojeń. To urabianie opinii, bezustanne podkreślanie zasady, że pokój istnieje tylko po to, aby przygotować wojnę, jest tak intensywne, że nikt go nie uniknie. W tym celu założone zostały specjalne stowarzyszenia jak Towarzystwo polityki zbrojeniowej i in. Do akcji przyłączyły się gremialnie uniwersytety, urzędy, instytucje społeczne i gospodarcze. Słowem, militaryzuje się całe życie publiczne.

Z. RÓŻYCKI.

Niemcy sprzeciwiają się kategorycznie porozumieniu między Londynem a Rzymem

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Londyn, 12. 11. (C) Oferta pewnego rodzaju gentlemen agreement, jaką za pośrednictwem wywiadu, udzielonego „Daily Mail", Mussolini skierował w stronę Anglii, wywołała kategoryczny przeciw ze strony Niemiec.

Ze źródeł całkowicie autorytatywnych dowiadujemy się, iż przed wyjazdem hr. Ciano do Wiednia, odwiedził go ambasador angielski w Rzymie, sir Eric Drummond, który wręczył mu memorandum angielskie, zawierające w głównym zarysie zasady projektu normalizacji stosunków angielsko - włoskich .Memorandum to zaznacza wspólność interesów Anglii i Włoch na morzu Śródziemnym i zawiera wytyczne wzajemnego paktu angielsko - włoskiego, zmierzającego do ustalenia norm współpracy flot obu tych państw na morzu Śródziemnym.

Mimo to, iż te pertraktacje odbywały się w tajemnicy, oficjalne koła niemieckie dowiedziały się o tym i natychmiast niemiecki przedstawiciel ambasady w Londynie von Bismarck wyraził Edenowi zaniepokojenie i zastrzeżenia Niemiec wobec tego bilateralnego układu między Londynem a Rzymem.

Identyczne kroki poczynione zostały przez ambasadora niemieckiego w Rzymie von Hassela, który wyraźnie zaznaczył, iż projektowane gentleman agreement między Anglią a Włochami, stałoby w rażącej sprzeczności z układem, zawartym ostatnio z Niemcami w czasie pobytu hr. Ciano w Berchtesgaden.

D. ALPERIN

Symboliczny proces Frankfurtera

Przystępując do analizy zamachu Frankfurtera, zajmuje się Emil Ludwig na wstępie sprawą zamachów politycznych. Z rozważań jego wynika, że wszystkie narody rozróżniają ściśle między pospolitym morderstwem a zemstą za znieważony honor. Emil Ludwig zatrzymuje się dłużej nad trzema wypadkami zamachów politycznych w dobie powojennej: nad zamachem oficera Białej Gwardii Conradi'ego, który zastrzelił w Lozannie dyplomatę sowieckiego Worowskiego, nad historią studenta armeńskiego Tailiriana, który położył trupem na ulicy w Berlinie w marcu 1921 r. byłego tureckiego Wielkiego Wezyra Talaata Paszę oraz nad zamachem Szaloma Szwarzbarta. Ci wszyscy trzej zamachowcy zostali uniewinnieni.

Te trzy osoby — pisze Emil Ludwig — dokonały zemsty za obrazę swego narodu. Zdecydowali się usunąć jednego z głównych szefów państwa lub władz partyjnych, którzy zhańbili ich naród. Atoli motywy każdego z nich były różne.

Szczegółowo opisuje wielki żydowsko - niemiecki pisarz zamach studenta armeńskiego, który zastrzelił w Berlinie kata ludu armeńskiego, Talaata Paszę. Między ofiarami tego kata znaleźli się również najbliżsi krewni zamachowca, jego ojciec, matka, brat i siostra. Dokonał więc aktu zemsty. Przed Trybunałem berlińskim oświadczył student armeński: „Zastrzeliłem Paszę, ale mordercą nie jestem“. Ówczesny Trybunał berliński — w okresie republiki weimarskiej — uniewinnił zamachowca.

Wiele miejsca i uwagi poświęca Emil Ludwig zamachowi Szaloma Szwarzbarta, — ponieważ akt jego wykazuje największe podobieństwo do czynu Dawida Frankfurtera. Emil Ludwig przytacza bardzo charakterystyczny i niezwykle ciekawy dokument dla procesu Szwarzbarta. Cytuje on, co pisał o Szwarzbarcie - - po uniewinnieniu — dziennikarz niemiecki Friedrich Sieburg, znany obecnie jako hitlerowiec, który został wysłany do Warszawy jako mąż zaufania Trzeciej Rzeszy. Friedrich Sieburg był ówcześnie paryskim korespondentem „Frankfurter Zeitung“ i oto jego słowa w tym piśmie, w numerze z dnia 26 października 1927 r.:

„Kiedy ogłoszono wyrok, podnieśli się wszyscy obecni na sali ze swych miejsc i zawołali jednogłośnie: „Vive la Republique!“ (Niech żyje Republika!) To było najsilniejszym wyrazem tego, że serce Francji bije silniej, kiedy popiera autorytetem swego prawa historyczny czyn jednostki“.

„...Przez dwadzieścia stuleci tratowano cześć narodu żydowskiego. Przez 20-cia stuleci tratowali wielkorządcy — od Tytusa do Torquemady — żelazną stopą tę rasę. I oto — wreszcie odpłacił się im jeden Żyd, wtedy, kiedy od dwudziestu stuleci Petlurowie wszystkich krajów gnębili Żydów. Żyd strzelił, świat otworzył usta ze zdziwienia, a kiedy ochłonął, rozgrzeszył go i zawołał: „Vive la Republique!

— Szwarzbart — pisał w dalszym ciągu obecny dziennikarz hitlerowski — posiadał odwagę moralną, której nadaremnie szukalibyśmy w historii politycznych zamachów w Niemczech. Jest on Żydem, który uratował swą rasę, a nie jakimś młodym, jasnowłosym spiskowcem, nie mordercą kapturowym, który niczego sobie nie przypomina. Nie był tchórzliwym zdrajcą stanu... Nie; Szwarzbart powiada: „Zabiłem go po dokładnym rozważeniu mego kroku i cieszę się, że tego dokonałem“.

Tak pisał obecny dziennikarz nazistyczny o Szwarzbarcie. Cóż jednak będzie obecny dziennikarz pisał i mówił, kiedy Dawid Frankfurter postawiony zostanie przed sąd szwajcarski?...

Emil Ludwig daje następnie przegląd zamachów politycznych, dokonanych w Niemczech za czasów republiki weimarskiej i w Trzeciej Rzeszy. W ciągu 4-ch lat, od r. 1911 — 1923 wykryto w Niemczech 354 takich zamachów, dokonanych przez członków ugrupowań prawicowych, a z tego 326 zamachowców zostało uniewinnionych. Poza tym dokonała lewica 22-ch zamachów, z tego 4-ch uniewinniono.

Wracając do zamachu Dawida Frankfurtera

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

21)

Julieta straciła posadę i w błyskawicznie szybkim tempie stoczyła się, jak się to mówi „na dno”, a na zewnątrz znajdował o to wyraz w tym, że występowała w coraz to mniejszych, coraz gorszą sławą się cieszących lokalach. Jej dochody szczuplały z dnia na dzień, tak że wkrótce zmuszona była szukać bocznych źródeł zarobkowania. A jakież to mogły być boczne źródła, jeśli nie spacery w godzinach wieczornych na ożywionych ulicach? Jej piękne ciemne ciało, które w dumnej, prawieże imponującej postawie spacerowało po ulicach, było doprawdy nie najgorszym towarem na tej olbrzymiej giełdzie ciał, ofiarującej się co wieczór marynarzom oraz biednym ale też i czcigodnym obywatelom miasta Hamburga.

Artysta Höfgen zawarł znajomość ze swą czarną Venus nie na ulicy, lecz w ciasnej, pełnej dymu i głośnej knajpie pijanych marynarzy, gdzie za trzy marki za wieczór pokazywała swoje ciemne ciało i swój kunszt taneczny. W programach tego podrzędnego kabaretu figurowała czarna tancerka Julieta Martens jako „księżniczka Tebab” — było to nazwisko do którego miała prawo tylko jako artystka, ale i w życiu prywatnym tak się też nazywała. Jeśli można było wierzyć jej opowiadaniom, jej zmarła matka, porzucona kochanka inżyniera hamburskiego, z pochodzenia była księżniczką, to jest córką prawdziwego, niezmiernie bogatego, szlachetnego króla murzyńskiego, którego w stosunkowo młodym wieku pożarli jego wrogowie. Uporczywie broniła Julieta swego prawa do tytułu „księżniczki Tebab", a każdego kto kwestionował to jej prawo, zmuszała do posłuszeństwa szpicrutą.

Henryka Höfgena ujarzmił nietyle jej tytuł, chociaż i ten bardzo mu się podobał, ile jej żywe okrutne oczy i muskuły czekoladowych nóg. Gdy ukończyła swój numer jako „księżniczka Tebab”, zgłosił się w jej garderobie by uczynić jej propozycję nieco dziwną: prosił ją, by udzielała mu lekcji tańców. — Dziś musi być aktor wytrenowany jak akrobata — dodał Höfgen jako wyjaśnienie, ale księżniczka nie była wcale ciekawą jego motywów. Bez żadnego zdziwienia ustaliła honorarium za godzinę i umówiła pierwszą lekcję.

W ten sposób powstał stosunek między Hendrikiem Höfgenem a Julietą Martens. Ciemna dziewczyna była „nauczycielką” a więc władczynią, a przed nią stał blady mężczyzna jako „uczeń”, a więc jako przyjmujący bez wszelkiego protestu wszelkie upokorzenia, częste kary i o wiele rzadsze skąpe pochwały.

— Spójrz na mnie! — krzyczała księżniczka Tebab ze wściekłością w oczach, podczas gdy jego oczy spoglądały na nią z pożądaniem ale i z lękiem.

— Jak piękną jesteś dziś! — wykrztusił wreszcie, z trudem wymawiając te słowa.

Krzyknęła: — Zostaw te głupstwa! Nie jestem piękniejsza jak zawsze. — Mimo to jednak próżność wzięła górę, pogłaskała się po piersiach i poprawiła na sobie obcisłą sukienkę, która sięgała powyżej kolan. Muskulatura kolan wyraźnie uwydatniła się pod czarną pończoszką jedwabną. Z pończoszki można było widzieć tylko bardzo mało, bo zielone buty z miękkiego lakieru sięgały aż po łydki. Z pięknymi butami i krótką spódniczką harmonizowała popielata kurtka futrzana, której kołnierz był podniesiony. Na rękach branzolety z oryginalnej blachy pozłacanej. Najelegantszą częścią jej ekwipunku była szpicruta — podarunek Hendrika. Była jaskrawo czerwona, z plecionej skóry. Julieta uderzała nią w krótkim twardym i groźnym rytmie o zielone cholewy swych butów.

(c. d. n.)

pisze Emil Ludwig: Żydzi, którzy dokonywali zamachów, byli zawsze idealistami a nigdy spiskowcami. Przeważnie nie umieli obchodzić się z bronią.

Przy tej sposobności przytacza Emil Ludwig historię zamachu Fryderyka Adlera na austriackiego prezydenta ministrów, księcia Sturgcka w dniu 21 października 1916 r. we Wiedniu, ponieważ jego rząd nieprawnie rozwiązał parlament, Najwyższy Trybunał oraz trybunały ludowe, nie respektując konstytucji. Fryderyk Adler popełnił swój czyn nie z motywów osobistych. Jako przywódca polityczny chciał wywrzeć zemstę za zamach na konstytucję, i zmienić kurs polityczny w Austrii. Czynem swoim osiągnął swój cel.

Porównując zamach Szaloma Szwarzbarta, studenta armeńskiego Tailiriana i Fryderyka Adlera, z zamachem Dawida Frankfurtera, pisze Emil Ludwig: „Dla Dawida Frankfurtera należy mieć o wiele więcej względów aniżeli dla wspominanych trzech uniewinnionych zamachowców. Lekarz sądowy będzie mógł stwierdzić, w jakiej mierze cierpienia fizyczne Frankfurtera wpłynęły na poczucie jego odpowiedzialności. A jeśliby nawet był przy pełnym zdrowiu, to jednak można przytoczyć wiele motywów, przemawiających na jego korzyść: Nie wywarł on zemsty za swych rodziców, ani za zrabowane mienie, ani za swe krzywdy. Pomścił on zhańbioną cześć swego narodu. Nie czekał, jak Szwarzbart lub jak ów student armeński 5 lub 6 lat, lecz popełnił swój czyn, znajdując się pod bezpośrednim wrażeniem pro wokacyj, które ciągle się wzmagały. W żadnym z wspominanych wypadków nie występowała dotychczas taka czystość motywów i tak godna postawa oskarżonego. Poza tym jednak był to akt legalnej obrony własnej. Wszystkie kryteria tego aktu są uwzględnione w artykule 46-tym kodeksu karnego kantonu w Graubinden, gdzie Frankfurter stanie przed sądem. Artykuł ten brzmi: „...jeśli nie można zawezwać pomocy władzy, dla obrony własnej lub obrony innej osoby przeciw nieuzasadnionemu atakowi skierowanemu przeciw życiu, zdrowiu, mieniu, wolności lub czci“. Poza tym uniewinnił Trybunał w Chur przed dwoma laty pewną cudzoziemkę, która zastrzeliła swego kochanka.

Emil Ludwig przypomina, co Frankfurter powiedział policji, po oddaniu się w jej ręce: „... Był to symboliczny strzał... Również w moim kraju zabronione jest urzeczywistnienie poważnych ambicyj Żydów... Nie wszyscy mogą pozwolić się znieważać. Jeśli obywatel szwajcarski otrzymał jedno uderzenie, odpowiada trzema ciosami... Nie miałem żadnych osobistych motywów. Moja rodzina nie ucierpiała. Jestem Żydem. Moje motywy nosiły charakter idealistyczny... Nie wiedziałem również czy dokonam zamachu właśnie na Gustloffa“.

A gdy go zapytano, dlaczego wybrał Gustloffa, odpowiedział:

—Nie mogę tego wytłumaczyć. Nie dacie zapewne wiary mym słowom.

Gdy zaś w dalszym ciągu prowadzono dochodzenia, powiedział po chwili milczenia:

— Szwajcaria była mi bardzo droga. Bolało mnie głęboko, że takie psy mogą doprowadzić ją do ruiny.

W wywiadzie, ogłoszonym w Chur, oświadczył Frankfurter:

— Gustloff chciał zamienić Szwajcarię w lenno niemieckie... Jako student medycyny wyobrażałem sobie go jak groźny bakcyl, który miał zaszczepić zarazę w Szwajcarii. Nie miałem na względzie osoby lecz właśnie ten bakcyl w którego chciałem ugodzić.

Podobnie jak Fryderyk Adler — zauważa Emil Ludwig — nazwał Dawid Frankfurter swój akt — symbolicznym. I dlatego kara może być również tylko symboliczna. Trzecia Rzesza zaś uznaje taki akt zemsty za bohaterski czyn narodowy.

Jeden motyw — przyznaje Emil Ludwig — przemawia przeciw uniewinnieniu Dawida Frankfurtera: Jest nim jego własne uczucie, że naruszył on jedną z zasad swej wiary. Jako filozof, jako obserwator stojący na uboczu, który osobiście nie ucierpiał, jest Dawid Frankfurter bardziej niewinny od swych poprzedników, ale jako pobożny Żyd czuje się sam winnym. I dlatego nawet najlżejsza kara symboliczna będzie dla niego raczej wyrokiem Boga aniżeli ludzi. Ponieważ zaś wina jak i kara winny być traktowane jako symboliczne, przeto musi cały proces nosić symboliczny charakter. Nie jest on niczym innym aniżeli transpozycją walki prawa przeciw gwałtowi, który wzburzył obecnie całą Europę.

Uwagę swoją odnośnie do motywu winy Frankfurtera opiera Emil Ludwig niewątpliwie na oświadczeniu oskarżonego wobec swego przyjaciela, który odwiedził go we więzieniu: „Poproś mego ojca w mym imieniu o przebaczenie. Obraziłem go. Znieważyłem wychowanie, które mi dał, znieważyłem naszą religię... „Ale nawet te słowa, w których Frankfurter bierze na siebie całe brzemię winy, są przecież pełne szlachetnych uczuć.

Wspominając powtórnie duchowe cierpienia Frankfurtera przez przeciąg trzech lat strasznych prześladowań Żydów w Trzeciej Rzeszy, — pisze Emil Ludwig w swej książce:

— Z łona starego, prześladowanego narodu powstał ponownie w całym blasku 20-go stulecia — *Dawid*. Nic nie określa tak dosadnie czystości jego serca jak słowa żony zamordowanego, która spojrzała mu w oczy i powiedziała:

— Jak pan mógł uczynić coś podobnego? Ma pan wszakże tak dobre oczy! —

Na co Dawid Frankfurter spojrzał jej prosto w twarz i odpowiedział:

— Jestem Żydem. To powinno wystarczyć.

Tymi słowy kończy Emil Ludwig swą książkę o Frankfurterze — o młodym studencie żydowskim, o jego zamachu i o jego procesie.

* * *

A obecnie mają głos sędziowie Trybunału kantonalnego w Chur.

Odrzucony wniosek przywódcy Labour Party

Londyn. 12. 11. PAT. Na wczorajszym po siedzeniu Izby Gmin przywódca Labour Party Attlee postawił wniosek, by Izba Gmin wysłuchała delegacji uczestników marszu głodowego z Jarrow. Wniosek ten został odrzucony 237 głosami przeciwko 119 W dyskusji zabierało głos kilku mówców, m. in. sir Stafford Cripps i panna Ellen Wilkinson, która uczestniczyła przez pewien czas w marszu z Jarrow. W poniedziałek rozpocznie się dyskusja nad projektem ustawy o utrzymaniu porządku publicznego. Projekt ten omawiany będzie już w 2 czytaniu.

Doriot wodzem partii ludowej

Paryż. 12. 11. PAT. Kongres francuskiej partii ludowej w St. Denis zakończył swe obrady przyjęciem nowego statutu partii i wyborem na przewodniczącego stronnictwa Jacque Doriot. W końcowym przemówieniu Doriot zachęcał do walki z komunizmem.

Energiczne śledztwo po procesie skarbowców w Radomiu

Proces skarbowców, który przez 4 tygodnie toczył się przed Sądem Okręgowym w Radomiu, a zakończony został surowym ukaraniem 15 sprawców nadużyć na szkodę skarbu państwa i 2 wyższych urzędników Izby Skarbowej za niedbalstwo służbowe, przyczynił się do ujawnienia przestępstw i uchybień, popełnionych nie tylko w radomskim II Urzędzie Skarbowym, lecz i innych urzędach, podległych Izbie Skarbowej w Kielcach.

Obecnie prowadzone jest energiczne śledztwo w sprawie nadużyć w urzędach skarbowych w Kozienicach i Opatowie. Naczelnicy tych urzędów zostali przez dyrektora Izby Skarbowej w Kielcach Tadeusza Wyodata zawieszeni w czynnościach służbowych do czasu całkowitego wyjaśnienia sprawy.

W ścisłym związku z procesem b. nacz. Krzysztoforskiego i innych zawieszono w urzędowaniu b. naczelnika drugiego wydziału Izby Skarbowej w Kielcach, ostatnio pełniącego obowiązki zastępcy dyrektora Izby lubelskiej, Jana Aleksandra Jasienieckiego, skazanego wyrokiem Sądu Okręgowego w Radomiu za niedbalstwo służbowe na 6 miesięcy więzienia. Zawieszony również został przez Min. Skarbu nacz. Dębowski z Izby Skarbowej w Białymstoku, który zajmując stanowisko Inspektora urzędów skarbowych województwa kieleckiego utrzymywał zażyłe stosunki ze skazanym na 15 lat więzienia b. naczelnikiem II Urzędu Skarbowego Stanisławem Krzysztoforskim. Ponadto zarządzeniem dyrektora Izby kieleckiej Woydata zawieszono w urzędowaniu zastępcę nacz. I. Urzędu Skarbowego kieleckiego i urzędnika Puchalskiego.

Od kilku dni przebywa w Radomiu rzecznik dyscypliny i kierownik referatu dyscyplin. w kieleckiej Izbie Skarbowej Przybyś, który prowadzi dochodzenie w związku z ujawnionymi podczas przewodu sądowego nadużyciami urzędników skarbowych. Obecnie jak się dowiadujemy, trwają przesłuchania urzędników, którzy na procesie Krzysztoforskiego wystąpili w charakterze świadków.

Białogród. 12. 11. PAT. Rocznicę zawieszenia broni obchodzono w Jugosławii bardzo uroczyście. W Białogrodzie główne uroczystości odbyły się pod pomnikiem obrońców Białogrodu i na cmentarzach: francuskim, rosyjskim, włoskim i *żydowskim*.



PIĄTEK, 13 LISTOPADA

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muzyka poranna z płyt 8 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół (dzieci starszych): „Orlęta lwowskie“ w opr. Wiktora Budzyńskiego 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Stokowsky dyryguje... (płyty) 12.40 „Jak trzeba palić w piecach“ pogadankę wygł. H. Lutostańska, dziennik południowy 14 Lokalne wiadomości gospodarcze 14.05 Koncert symfoniczny i sławni śpiewacy (płyty) 15 Wiadomości gospodarcze 15.15 Koncert reklamowy 15.30 Muzyka salonowa z płyt 15.55 Dokąd jechać w święto? 16 „Życie kulturalne Krakowa“ w opr. Kaz. Witkiewicza 16.10 „5 minut optymisty“ w opr. dr. Wł. Medyńskiego 16.15 Rozmowa z chorymi 16.30 Rewia instrumentów w wyk. zespołu „Kaskada“ 17 „Złoto Sybiru“ felieton wygł. mjr. Mieczysław Bohdan Lepecki 17.15 Koncert solistów. Wyk.: Berta Bragińska (śpiew), Lili Hakowska - Rozgórska (skrz), prof. L. Urstein (akomp.) 17.50 „Encyklopedia mówiona“ w opr. St. Broniewskiego 18: Pogadanka aktualna 18.10 Wiadomości sportowe z Warszawy 18.16 Lokalne wiadomości sportowe 18.20 Sławni pianiści (płyty) 18.45 Program na dzień następny 18.50 „Nowiny leśne“ wygł. prof. Jan Kloska 19 „A przysięgała...“ fragment z powieści Elizy Orzeszkowej p. t.: „Cham“ 19.20 „Z pieśnią po kraju“ audycję poprowadzi prof. Br. Rutkowski 19.45 Fragment operowy 20 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. Wyk.: orkiestra symf. Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Sir Hamiltona Harty‘ego, Magda Tagliafero (fort.) w przerwie koncertu: dziennik wieczorny i pogadanka aktualna 22.30 „Od pomnika do pomnika“ wesoły skecz Wiecha, w wyk. Tadeusza Olszy i Józefa Orwida 22.45 Muzyka taneczna w wyk. zespołu Henryka Golda, transmisja z dancingu „Cafe Club“ w Warszawie.

Warszawa, (1339.3) 6.30 p. Kraków, 15.15 Muzyka lekka w wyk. ork. PR. 15.55 „Jak spędzić święto?“ 16 Film, plastyka, architektura, 16.10 Pogadanka społeczna 16.15 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków 23 Muzyka taneczna.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące 15.35 „Młodzież lwowska przed mikrofonem“. 15.55 Informator turystyczny 16 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 „Lwów nieznany“ — prof. Liwoczyński 18.30 Płyty 18.40 Skrzynka programowa 18.50 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków 13 płyty 13.58 Wiadomości giełdowe 14 p. Kraków 15.35 Chwilka społeczna 15.40 Lekcja języka polskiego 15.55 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 „Jak spędzić święto?“ 18.25 Płyty (Kiepura) 18.50 „Stan i potrzeby nauki polskiej na Śląsku“ — szkic liter. wygł. A. Jesionowski 19 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków 14.57 Łódzkie wiadomości giełdowe 15 p. Kraków 15.40 „Jak spędzić święto?“ 15.45 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Muzyka salonowa z kaw. Ziemiańskiej 18.50 „Jak państwo polskie zostało zorganizowana“ — pogadanka 19 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.30 Aud. muzyczna ze Salzburga 19.35 Koncert rozrywkowy 21.10 Koncert symfoniczny 22.20 Radiokabaret 23.30 Melodie wiedeńskie.

Praga (470.2) 15 Symfonia nr. 4 Szostakowicza 17.10 Kwartet a-moll Brahmsa 19.30 „Flet czarodziejski“ — opera Mozarta.

Brno (325.4) 19.30 „Wesele Figara“ — opera Mozarta.

Paryż (1648) 18.30 Koncert paryskiej ork. symfonicznej, 19 Aud. słowno muzyczna dla kobiet 21 Soliści 21.45 „Teresina“ — operetka O. Straussa 24 Koncert nocny.

Budapeszt (549.5) 17.30 Muzyka cygańska 19 Solo na saksofonie 19.20 Transm. z Opery.

Leningrad (1224) 16.550 Koncert na instr. ludowych 17.30 Muzyka oporowa Mozarta 18 Recital fortep., 20 „Front i etap“ — opera sowiecka Gładkowskiego.

Lathi (1807) 18.15 Program rozrywkowy 19 Koncert symfoniczny.

Anglia Nat. (1500) 19.25 Koncert 21 „Money for Jam“ — komedia muzyczna 22.45 „Don Juan“ — opera Mozarta, akt II.

SPEKULACYJNA CZY KONIUNKTURALNA ZWYŻKA CEN?

Dziś odbędzie się w Towarzystwie Ekonomicznym w Krakowie ul. Długa 1. I p. o godz. 18 odczyt p. dra Ludwika Bergera p. t. „Spekulacyjna czy koniunkturalna zwyżka cen“. Po odczycie dyskusja. Wstęp wolny.

PRZEGLĄD PRASY

Pierwsze głosy o zmarłym Przywódcy

W artykule, poświęconym bł. p. drowi Ozjaszowi Thonowi, pisze „Chwila":

Jeden z najstarszych duchowych kierowników ruchu syjonistycznego od pierwszych jego początków, czołowa postać w życiu politycznym żydostwa w Polsce, krzewiciel języka hebrajskiego i organizator hebrajskiego szkolnictwa, znakomity działacz publiczny, pisarz i publicysta, od kilkudziesięciu lat wychowujący społeczeństwo żydowskie w Polsce w duchu gorącego umiłowania Polski i wzorowego spełniania obowiązków obywatelskich, a w równym stopniu w umiłowaniu wielkich wartości duchowych żydostwa i w ofiarnej służbie jego odrodzenia w Erec Izrael zaskarbił sobie dr Ozjasz Thon powszechną miłość i ogromny szacunek zarówno wśród mas żydowskich jak i w sferach polskich. Jego mowy parlamentarne i publicystyczne artykuły, skrzące się perłami mądrości, pogody i wiary w zwycięstwo ostateczne dobrego nad złem znajdowały zawsze żarliwe echo w duszach słuchaczy i czytelników. Działalność kaznodziejska dra Ozjasza Thona w Krakowie rozsławiła imię Jego jako kaznodziei szeroko. Na kongresach syjonistycznych i w Komitecie Wykonawczym głos jego i rada wielce były cenione. W najściślejszych kołach czołowych kierowników ruchu syjonistycznego miano zawsze podziw dla mądrości dra Thona, dla trafności, z jaką podawał rozwiązania w najtrudniejszych perypetiach organizacyjnego i politycznego ruchu.

„Hajnt" pisze:

Zmarł przywódca. Przywódca w najidealniejszym znaczeniu tego słowa, nauczyciel i bojownik w słowie i czynie, który wychował pokolenie syjonistów i był tego pokolenia duchowym i politycznym przywódcą, publicysta i polityk, który przez całe życie walczył na dwóch frontach: na wewnętrznym terenie żydostwa przeciwko asymilacji a za narodowym rozkwitem, na zewnątrz zaś — o równe prawa Żydów, jako obywateli państwa i jako mniejszości narodowej.

Jeszcze jako młody student na wezwanie dra Herzla oddał Jehoszua Thon swe wspaniałe pióro i jasny, filozoficznie wyszkolony umysł, swą rozległą żydowską i europejską wiedzę, na rzecz pracy w kierunku pogłębienia syjonistycznej problematyki i propagowania narodowego ideału odrodzenia.

Z natury predysponowany do walki, przemienił ambonę krakowskiej Synagogi, gdzie działał przez blisko lat 40, w placówkę młodej myśli syjonistycznej i z tamtąd przypuszczał szturm do potężnej wówczas asymilacji. Potrzebna była do tego niemała odwaga w owym czasie, kiedy życie żydowskie w Galicji znajdowało się pod decydującym wpływem asymilatorskich mocarzy.

Trudno wprost oddać słowami ten wpływ, jaki on wywierał na młodzieży. Swoją głęboką wiedzą, olbrzymią kulturą i wspaniałym kunsztem oratorskim podbijał dosłownie serca młodego pokolenia i porywał za sobą obozy żydowskiej inteligencji ze szponów asymilacji. Tak też on przemienił Kraków w twierdzę syjonizmu.

Thon stał się przywódcą nie tylko żydostwa galicyjskiego, ale wzniósł się na czoło całego ogółu żydowskiego w Polsce, kierując żydowską walkę o równouprawnienie. Ten z Bożej łaski trybun, ten płomienny kaznodzieja krakowskiej Synagogi, stał się jednym z najdoskonalszych mistrzów słowa polskiego Sejmu, zdobył sobie tysiące przyjaciół, a i przeciwnicy otaczali go poważaniem i uznaniem za jego niezwykłe talenty i za jego uczciwą służbę w obronie interesów żydowskiego narodu.

Równocześnie rozwinął dr Thon energiczną pracę propagandową na rzecz ruchu tarbutowego, pogłębiając jego teoretyczne założenia i walcząc o prawa dla hebrajskiego szkolnictwa.

Było to życie piękne i wszechstronne, całkowicie poświęcone żydowskiej sprawie. Nie czas jeszcze teraz na wyczerpującą ocenę tego wspaniałego życia. Teraz korzymy tylko czoła przed cieniem tej wybitnej osobistości, w której blasku mieliśmy szczęście przez długie lata pozostawać.

Bukareszt był przez jeden dzień „Norymbergą bałkańską"

Olbrzymia demonstracja cuzistów w stolicy Rumunii. — Kto finansował imprezę?

Bukareszt. 12. 11. ŻAT. W Bukareszcie odbyła się kilkakrotnie odraczana wielka manifestacja partii narodowo - chrześcijańskiej prof. Cuzy, najliczniejszej spośród kilku stronnictw antysemickich w Rumunii. Cuziści chwalą się, że manifestacja ta była „największą w dziejach Rumunii" i że zgromadziła przeszło ćwierć miliona zwolenników partii Cuzy z całego kraju. Od godz. 10 rano do 8 wiecz. głównymi ulicami miasta przeciągały oddziały cuzistyczne z sztandarami o wielkich swastykach, śpiewając różne pieśni partyjne, tu i ówdzie przerywane okrzykami w rodzaju „Precz z Żydami". Mimo wielkiego zlotu, spokój na ogół nie był zakłócony, tak że w ciągu dnia zanotowano tylko kilka drobnych incydentów. Ludność żydowska zastosowała pewne środki ostrożności, aby się nie dać sprowokować przez demonstrantów, policja zaś ze swej strony osadziła na ten dzień w areszcie 400 spośród najbardziej krewkich bojówkarzy antysemickich.

Przed uzyskaniem zezwolenia na zorganizowanie demonstracji Cuza i Goga, obaj zwierzchnicy partii uroczyście zobowiązali się wobec władz, iż nie dopuszczą do żadnych zamieszek. ... tym też kierunku przez kilka tygodni uprawiano w lokalnych oddziałach partii szeroką propagandę, w której przywódcy partii usiłowali przekonać „doły", że wykazując dyscyplinę i opanowanie, stronnictwo dowiedzie opinii publicznej, że jest ono poważnie zorganizowaną korporacją polityczną, zdolną do objęcia władzy w Rumunii. Argumenty te widać nie bardzo trafiły do przekonania mas członkowskich, skoro znając elementy, stanowiące większość partii, Cuza i Goga uważali za konieczne zaasekurować się przed rozruchami przez wydzielenie spośród żywiołów bardziej dyscyplinowanych specjalnej policji partyjnej, która uzbrojona w pałki gumowe, hamowała popędy motłochu partyjnego. Ci partyjni policjanci nosili, mimo powszechnego zakazu mundurów partyjnych, niebieskie koszule ze znakiem swastyki na opaskach ramiennych.

W pewnych kołach dopatrywano się w tym dowodu obiegającej opinii, że partia Cuzy cieszy się swego rodzaju biernym poparciem władz państwowych. Innym dowodem tego poparcia ma być także okoliczność, że do dyspozycji cuzistów władze kolejowe oddały przeszło 2000 wagonów, którymi ściągnięto manifestantów ze wszystkich stron kraju. Koszta podróży pokryła kasa partyjna, która też zaopatrzyła przybyłych w wikt.

Powszechnie oceniają, że organizacja olbrzymiej manifestacji pochłonęła conajmniej 20 milionów lei (blisko milion zł.); ponieważ zaś wiadome jest, że partia Cuzy nie ma wśród swych zwolenników licznych finansistów i przemysłowców, opinia publiczna gubi się w domysłach co do źródła, z którego Cuza czerpał tak wielkie bądź co bądź sumy na swe cele partyjne. Jedno jest w każdym razie pewne: parada była zorganizowana z gruntownością niemiecką i z pewnością nie bez pomocy narodowo - socjalistycznej. W dniu manifestacji cuzistycznej Bukareszt przybrał wygląd jakby bałkańskiej Norymbergii.

Celem pompatycznie zorganizowanej demonstracji było okazanie siły partii narodowo-chrześcijańskiej i zamanifestowanie żądania oddania jej władzy państwowej, opierając się głównie na programie antyżydowskim. Oto najważniejsze punkty tego programu, których realizację Cuza przyrzeka zaraz po dojściu do władzy: **1) Prawa polityczne przysługiwać będą wyłącznie Rumunom czystej krwi i mniejszościom chrześcijańskim, jak Niemcy i Węgrzy, 2) Konfiskata nieruchomości Żydów i cudzoziemców, 3) Usunięcie Żydów z służby cywilnej i wojskowej, przy czym na wypadek wojny Żydzi byliby mobilizowani do służby pomocniczej na tyłach, 4) Kara śmierci za spiskowanie przeciw państwu lub jego interesom, 5) „Aryzacja" prasy z tym, że Żydom wolno będzie wydawać pisma tylko w języku żydowskim, 6) Numerus clausus, 7) Upaństwowienie wszystkich gałęzi przemysłu, związanych w jakiejkolwiek mierze z obroną krajową. W polityce zagranicznej Cuza domaga się przymierza z Rzeszą Niemiecką i zdecydowanej polityki antysowieckiej.**

Polityczna strona aktu z 10 listopada

Na marginesie nadania gen. Śmigłemu-Rydzowi godności marszałka Polski pisze p. B. Koskowski w „Kurierze Warszawskim":

Wiadomo, że już kilka miesięcy temu P. Prezydent Rzeczypospolitej postanowił, uzupełniając motu proprio Konstytucję kwietniową, podzielić się swymi pełnomocnictwami prawno politycznymi z Jeneralnym Inspektorem sił zbrojnych, jenerałem Śmigłym - Rydzem. Rola, która wskutek tego przypadła w udziale P. Jeneralnemu Inspektorowi, nie jest jeszcze dotychczas wyraźniej zarysowana. Powiedzmy, że, jak dotychczas, jen. Śmigły - Rydz nie wykazał — przynajmniej o ile się to wydaje obserwatorom z zewnątrz, niewtajemniczonym w szczegóły rządzenia — osobistych skłonności do takiego pogodzenia swej bezpośredniej opieki nad umiłowaną przez się dziedziną wojskową z zadaniami politycznymi, aby po pełnym zaspokojeniu pierwszej pozostało coś i dla drugich. Tylko raz jeden inicjatywa polityczna marszałka Śmigłego - Rydza okazała się i wyraziła w pełni; mianowicie w polityce zagranicznej, kiedy to podróż generalissimusa polskiego do Francji dała asumpt do żywych po obu stronach nadziei, iż sojusz polsko - francuski odzyska znowu swą pełną wartość realną. Przypomnijmy też, że szczęśliwe, lubo jeszcze tylko doraźne rezultaty owej podróży francuskiej opinia polska powitała bardzo a bardzo gorącym poklaskiem, czym zaświadczyła, iż pojęła fakt trafnej orientacji naszych kół wojskowych w rzeczach międzynarodowych. Wydaje się zaś niewątpliwem, że rozszerzone polityczne stanowisko w państwie P. Jeneralnego Inspektora sił zbrojnych, powinno być dostateczną rękojmią tego, iż w codziennej działalności wykonawczej wszystko musi iść na rękę temu, co inicjatywa jen. Śmigłego - Rydza pragnęła widzieć w ruchu.

Co się tyczy polityki wewnętrznej, to tutaj marsz. Śmigły - Rydz spotykał się już z aplauzami powszechnymi wtedy, gdy swymi oświadczeniami dawał wyraz dążeniom i poglądom, szczególnie miłym patriotyzmowi polskiemu.

Odwołanie zastępcy Generalnego Komisarza w Gdańsku

We wczorajszym „Dzienniku Popularnym" czytamy:

Podobno toczą się obecnie bardzo ważne rokowania między przedstawicielami Rządu polskiego a senatem gdańskim. Polska otrzymała mianowicie mandat z ramienia Ligi Narodów i z początkiem stycznia ma przedstawić na sesji genewskiej wynik swej akcji, która powinna doprowadzić do poszanowania obowiązującego w Gdańsku statutu i konstytucji.

Zdawałoby się, że cała energia i doświadczenie wyższych urzędników Generalnego Komisariatu w Gdańsku powinny być w pełni wykorzystane ze względu na ogromną wagę sprawy. Tymczasem właśnie obecnie zostaje z Gdańska odwołany zastępca Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej, p. Ziętkiewicz i ma przejść na inne stanowisko dyplomatyczne.

Odwołanie to wywołało wśród ludności polskiej w Gdańsku zaniepokojenie. Panuje bowiem wśród niej przekonanie, iż p. Ziętkiewicz przez swą energię w obronie ludności polskiej naraził się władzom gdańskim i stał się niewygodny. Nie wchodząc w to, jak dalece obawy Polaków gdańskich są uzasadnione, musimy stwierdzić, że odwołanie zastępcy Generalnego Komisarza w toku ważnych rokowań, przed ich ukończeniem i przed sesją genewską jest co najmniej dziwne.

Jak odbyła się inauguracja Komisji Królewskiej

Komisja rozpoczyna objazd Palestyny

Jerozolima. 12. 11. (ŻAT) Dzisiejsze uroczyste posiedzenie inauguracyjne prac Komisji królewskiej odbyło się na sali konferencyjnej głównego gmachu rządu palestyńskiego. Zaproszeń wysłano około 180. W asyście szwadronu honorowego jechał samochód z członkami Komisji królewskiej z hotelu „King David" do gmachu rządowego. Zebranie rozpoczęło się o godz. 3 i trwało 45 minut. Obecni byli liczni przedstawiciele społeczeństwa. Pierwszy wkroczył na salę Wysoki Komisarz sir Artur Wauchope, za nim przewodniczący Komisji królewskiej lord Peel i członkowie Komisji. Zajęli oni miejsce po prawej stronie Wysokiego Komisarza. Gdy wszyscy byli zebrani na sali orkiestra ustawiona przed gmachem odegrała hymn brytyjski.

Zebranie zagaił Wysoki Komisarz i wygłosił powitalne przemówienie, które zostało przez tłumacza odczytane w języku hebrajskim i arabskim. Następnie generalny sekretarz rządu palestyńskiego Hathorn Hall odczytał akt nominacyjny powołujący lorda Peela i jego towarzyszy do Komisji, dla zbadania przyczyn rozruchów w Palestynie i zalecenia wniosków na przyszłość. Taże akt nominacyjny odczytano następnie w języku hebrajskim i arabskim. Czytanie aktu zebrani wysłuchali stojąc. Pierwsze miejsce na ławach dla publiczności zajęli wyżsi urzędnicy rządu palestyńskiego, drugi rząd zwierzchnicy wszystkich wyznań, wśród których brak było muftiego Jerozolimy. Za duchowieństwem zajęli miejsce akredytowani przy rządzie palestyńskim członkowie korpusu konsularnego, za nimi przedstawiciele Agencji Żydowskiej i Waad Haleumi, następnie przedstawiciele poszczególnych instytucyj i organizacyj oraz przedstawiciele prasy.

Zgodnie z zapowiedzią Komisja królewska rozpocznie w dniu jutrzejszym objazd kraju. Jutro uda się z Jerozolimy do Szein El Balad.

Przygrywki do sesji budżetowej

Warszawa, 12. 11. Sin. Z końcem listopada ogłoszony zostanie dekret pana Prezydenta RP. o zwołaniu sesji Sejmu i Senatu. Prawdopodobnie w pierwszych dniach grudnia, tj. 2 lub 3 odbędzie się pierwsze posiedzenie Sejmu. Konserwatyści przypuszczają, że tegoroczna dyskusja budżetowa będzie o wiele żywsza, niż w roku ubiegłym. Uważają oni za wskazane rozpocząć *akcję w kierunku przywrócenia godności Sejmu przez atakowanie rządu i domagać się będą znowelizowania ustawy o gospodarce leśnej*, która według konserwatystów omija zupełnie Sejm i odbiera możność kontrolowania gospodarki leśnej wbrew rezolucji, przyjętej na ostatniej sesji budżetowej. Następnie konserwatyści zaatakują ministra Poniatowskiego.

Niezależnie od tego Sejm domagać się będzie przedyskutowania planu inwestycyjnego ministerstwa skarbu i zażąda również większej sprężystości budżetu.

Wielka klęska powstańców pod Madrytem

Powstańcy cofają się na całej linii

Madryt. 12 11. PAT. Specjalny wysłannik Havasa donosi: W ciągu ubiegłej nocy toczyły się zacięte walki na froncie Madrytu, zwłaszcza w okolicy Casa de Campo. Wojska powstańcze przeprowadziły szereg gwałtownych ataków, wysyłając przeciwko okopom rządowym wyborowe oddziały piechoty, kawalerii i czołgi. Bitwa toczyła się wśród ulewnego deszczu. Około północy wojska rządowe, wzmocnione kolumną międzynarodową, przeszły do kontrataku — zmuszając przeciwnika *na całej linii do odwrotu*. Wojska powstańcze poniosły duże straty, całe pole bitwy zasłane jest trupami żołnierzy marokańskich, W ręce wojsk rządowych wpadło 200 jeńców i około tysiąca karabinów. Znajdująca się jeszcze w Casa de Campo kolumna powstańców i marokańczyków jest ze wszystkich stron otoczona przez wojska rządowe. Kolumna ta, będąc zaopatrzona w nowoczesne uzbrojenie, stawia zacięty opór. Nie ulega jednak wątpliwości, że wkrótce będzie musiała się poddać. W dniu wczorajszym rozwinęła artylerja rządowa bardziej ożywioną działalność.

Po drugiej stronie Manzanares, na przeciwko mostu Toledo, prowadzą bezustanną akcję rządowe karabiny maszynowe, paraliżując wszelkie wysiłki posunięcia się naprzód czy też próby przegrupowania się wojsk powstańczych. W godzinach południowych ulewny deszcz i niezwykle małe pole widzenia przeszkodziło samolotom powstańczym w ich codziennym nalocie na Madryt. O godz. 14 rozpoczął się huraganowy ogień artylerii rządowej.

• • •

Madryt, 12. 11. PAT. Agencja Havasa podaje komunikat komitetu obrony Madrytu stwierdzający, iż atak wojsk powstańczych, wszczęty wczoraj na wszystkich odcinkach frontu dokoła Madrytu został odparty. Powstańcom nie udało się opanować przyczółków mostowych na rzece Manzanares. Wszystkie natarcia legii cudzoziemskiej i Marokańczyków załamały się. Wojska rządowe posunęły się nawet i o 1½ klm. w kierunku Villaverde na drodze do Toledo.

Deszcz, który padał przez całą noc czynił trudniejszymi wszystkie operacje piechoty. Dzisiaj rano powstańcy ponowili ataki na most Toledo, ale zostali odparci.

Wiadomości, jakoby dworzec północny był zdobyty, czy też spłonął od pocisków artyleryjskich, są pozbawione wszelkich podstaw.

Min. Beck opuścił Londyn

Londyn, 12. 11. PAT. Minister Beck z małżonką i towarzyszącymi mu osobami opuścił Londyn dziś o godz. 2 po południu.

Odjeżdżającego ministra spraw zagranicznych Polski żegnał na dworcu Victoria min. Eden, ambasador Raczyński z małżonką i personel ambasady oraz konsulatu R. P.

—<>—

Akcja pomocy dla ofiar mordu

Łódź, 12. 11. (G). Wczoraj odbyło się posiedzenie gminy z inicjatywy rabina Treistmana w sprawie pomocy rodzinom dwóch ofiar, zabitych w poniedziałek. W posiedzeniu wzięli udział radny Schein, członkowie zarządu gminy żydowskiej oraz szereg innych osobistości. Postanowiono zorganizować akcję pomocy. Charakterystycznym jest, że gdy gmina chciała wziąć dzieci tragicznych ofiar na utrzymanie do przytułków, matki dzieci odmówiły, prosząc jedynie o zasiłki celem umożliwienia im prowadzenia interesów. Berkowiczowa chce w dalszym ciągu prowadzić cukiernię i piekarnię, a Zendlowa prosiła o zasiłek celem umożliwienia jej założenia sklepu kolonialnego.

Morderca Szaniawski

Łódź, 12. 11. G. Morderca Szaniawski przesłuchiwany jest w dalszym ciągu przez policję. Pociągnięty zostanie do odpowiedzialności z artykułu 225 § 1, który przewiduje karę od 5 lat aż do dożywocia, a w niektórych wypadkach karę śmierci. Ustalono, że Szaniawski strzelał do Berkowicza w chwili, gdy ten żądał od niego zapłaty za wybicie szyby, a do Zendla strzelił bez wszelkiego powodu. Przesłuchiwano również rannych, którzy przebywają jeszcze w szpitalu. W stanie zdrowia Rubinsteina zaszła tak dalece poprawa, że w najbliższych dniach opuści szpita'

Echa porwania dziecka

Łódź, 12. 11. G. W sprawie sensacyjnego porwania dziecka u Goldberga zamieszkałego przy ul. Zgierskiej 59 o czym wczoraj donieśliśmy policja rozesłała telefonogramy do posterunków w województwie łódzkim. Dzisiaj o godz. 2 nadeszła wiadomość z Podębic kolo Łodzi, gdzie znaleziono dziewczynę wraz z dzieckiem i że dziecko jest zdrowe. Dziewczynę wraz z dzieckiem sprowadzono do Łodzi. Na policji przesłuchano dziewczynę, która odmawia jednak zeznań.

Program Agudy w szkołach gminy

Łódź, 12. 11. G. W swoim czasie Aguda chciała wprowadzić w szkole Talmud Tora utrzymanej przez gminę żydowską program obowiązujący w szkołach Agudy. Kuratorium warszawskie odmówiło zatwierdzenia tego programu, motywując, że gmina nie jest Agudą. Na skutek interwencji członków Agudy dzisiaj ministerstwo oświaty zatwierdziło program Agudy w szkołach gminy.

Kradzież towarów wartości 30 tys. zł.

Łódź, 12. 11. (G) Przy ul. Piotrowskiej 113 do składu galanterii Pfeffera włamali się złodzieje przez wyłom dokonany z lokalu gdzie mieściła się dawniej Izba Polsko - Palestyńska. Łupem złodzieji padły towary wartości 30.000 zł.

Londyn, 12. 11. PAT. Reuter donosi z Lizbony: gen. Franco w wywiadzie prasowym oświadczył, że bombardowanie Madrytu będzie trwało, dopóki miasto nie podda się. Madryt będzie zburzony dzielnica po dzielnicy — powiedział gen. Franco — bez względu na to, jak bardzo tego żałuję.

Walka p. Mazura o władzę w gminie żyd. w Warszawie

Chaos w gminie warszawskiej

Warszawa. 12. 11. (L) Między przewodniczącym komisji wyborczej gminy żydowskiej drem Hindesem a prezesem Mazurem, trwa, jak wiadomo, ostry zatarg dokoła unieważnienia kartki nr 3. Dr Hindes uważa, że wobec odwołania się do ministerstwa oświaty, orzeczenie komisariatu rządu pozostaje w zawieszeniu i że narazie skład nowego zarządu nie powinien być ustalony. Dzisiaj jednak komisariat rządu nadesłał pismo do komisarza wyborczego, aby bezwłocznie przystąpił do nowego rozdziału mandatów w zarządzie gminy, gdyż orzeczenie komisariatu rządu jest natychmiast wykonalne. Z wielkim zainteresowaniem oczekuje się przeto kroków dra Hindesa.

Tymczasem sytuacja w gminie pogorszyła się o tyle, że specjalna Komisja wyznaczona przez ustępujący zarząd do pertraktacyj z urzędnikami nie mogła doprowadzić do przerwania strajku z powodu oporu prezesa Mazura, który na poczet pół milionowej zaległości chciał wpłacić zaledwie 25 tys. zł dla wszystkich 500 urzędników. Rokowania zostały przerwane i strajkujący postanowili od niedzieli rozciągnąć strajk także na ambulatoria i strajk obejmie także cmentarz a nie jest wykluczone, że zostanie zamieniony na okupacyjny. Poza tym pracownicy gminy postanowili zwrócić się z gorącym apelem do społeczeństwa żydowskiego Warszawy o uratowanie ich przed widmem głodu.

Chcieli dojść do władzy z bronią w ręku

Z procesu O. N. R.-owców

Warszawa. 12. 11. (Sin.) W dzisiejszym procesie ONR składał zeznania poszkodowany Brzeziński, który z powodu zamachu dokonanego na niego stracił rękę i twierdził, że pieniędzy powierzonych mu na wydrukowanie broszury nie strwonił. Próbował kilkakrotnie wydać broszurę w różnych drukarniach ale ilekroć pertraktacje były już na ukończeniu, policja wpadała na jego trop i musiał się wobec tego przenosić do innej drukarni. Do Jarmagi żalu nie ma i przebacza mu.

Następnie zeznawał aspirant policji Brodawski, który podając szczegóły rozłamu w ONR i twierdzi, że na ławie oskarżonych, siedzi ta grupa, która chciała dojść do władzy z bronią w ręku. W tym momencie prokurator odczytuje aspirantowi Brodawskiemu 10 przykazań dla aresztowanych członków, które zostały znalezione u niejakiego Misko podczas drukowania nielegalnych ulotek. Aspirant Brodawski potwierdza autentyczność tych przykazań. Według tych przykazań oskarżeni w razie aresztowania ich mają kłamać i nie przyznawać się do niczego. Obrona sprzeciwia się załączeniu tego dokumentu, sąd jednak postanowił dokument ten załączyć.

Następnie zeznaje Wanda Malinowska, u której w majątku odbyło się zebranie ONR. Oświadcza ona, że nie wiedziała nic o celach tego zebrania, a córka zapowiedziała jej tylko przyjazd 12 ludzi. Następnie przesłuchiwano córkę właścicieli majątku również Wandę Malinowską, która twierdzi, że przyjechali oni w charakterze gości do niej. W tym miejscu prokurator odczytuje list, znaleziony w czasie rewizji, że koszty podróży i utrzymania będą uczestnikom zjazdu zwrócone. Skoro więc byli to koledzy i przyjechali w charakterze gości nie mogli więc otrzymać zwrotu kosztów utrzymania. Następnie prokurator zapytuje czy wszyscy uczestnicy byli studentami, świadek odpowiada, że nie pamięta. Przyznaje, że była mowa o polityce. Na tym rozprawę przerwano do jutra.

O'Neill — laureatem nagrody literackiej Nobla

Sztokholm, 12. 11. PAT. Nagrodę literacką Nobla za rok 1936 przyznała akademia szwedzka dramaturgowi amerykańskiemu Eugeniuszowi O. Neill. Nagroda literacka za rok 1935, odłożona do roku bieżącego nie została przyznana, kwotę zaś przeznaczoną na nagrodę przelano do funduszu nagród Nobla.

* * *

Eugeniusz O. Neill, z pochodzenia Irlandczyk, urodził się w Nowym Jorku w r. 1890. Ojciec jego był wędrownym aktorem. Młody O. Neill czując popęd do sceny, gra wraz z ojcem w teatrze. Następnie wstępuje na uniwersytet, skąd zostaje jednak niebawem wydalony za jakieś wybryki. Jego niespokojna natura i tęsknota za morzem gna go w kraje nieznane. Rozpoczyna burzliwą, pełną przygód wędrówkę po Ameryce Środkowej i Południowej. Odbywa na żaglowcu podróż do Argentyny. W Buenos Aires bada życie tamtejszych spelunek. Jedzie następnie do Afryki, gdzie zapada na gruźlicę. Podczas choroby, przebywając w sanatorium, wśród ciszy i samotności odkrywa w sobie powołanie dramaturga. Pragnie odtąd żyć i tworzyć dla teatru. Rozpoczyna studia w konserwatorium muzycznym w Harvard, następnie przyłącza się do trupy aktorskiej w Provincetown, dla której sam pisze sztuki jednoaktowe, t. zw. „One-Acte Plays", rodzaju utworów scenicznych, który zdobywa sobie w tym okresie w Ameryce duże powodzenie.

W sztukach swych, zarówno ówczesnych jak i późniejszych owianych urokiem świeżości i poezji, daje wyraz wciąż trawiącej go tęsknocie do morza i wolności, którą przeciwstawia „zgniłej" cywilizacji współczesnej. Wszystkie jego utwory mają przy tym pewien podkład autobiograficzny, zabarwiony romantyzmem.

O'Neill jest dziś uważany za najwybitniejszego przedstawiciela dramatu amerykańskiego, a ściślej, poezji dramatycznej. Jego śmiałość i bezkompromisowość, przemawiająca do widza tym łatwiej, że podana w formie plastycznej poetyckiej wizji, zrewolucjonowała tradycyjny teatr amerykański.

Ze sztuk nowego laureata znane jest u nas „Czarne ghetto" grane w Teatrze Miejskim w Krakowie.

Straszny mord

Lwów, 12. 11. (M). Wczoraj rano znaleziono na torze kolejowym koło Kulparkowa zmasakrowane zwłoki starszego mężczyzny, któremu przejeżdżający pociąg uciął głowę i jedną nogę. Dzisiaj rano stwierdzono, że jest to 62-letni Berek Wajgmann, emigrant rosyjski, zamieszkały ze swoją rodziną we Lwowie. Przy denacie nie znaleziono żadnych papierów tylko list hebrajski od syna jego z Palestyny, który donosi mu, że z powodu chwilowego braku pracy ma zmartwienie. Pierwsza hipoteza szła więc w kierunku samobójstwa w związku z tym listem. Dalsze dochodzenia jednak ustaliły, że ma się do czynienia ze zbrodnią, gdyż na torze kolejowym nie znaleziono żadnych śladów krwi. Policja przypuszcza więc, że Wajgmann został zamordowany w pobliżu i dla upozorowania samobójstwa położono zwłoki na torze.

Żałoba we Lwowie

Lwów, 12. 11. (M). Dzisiaj wieczorem odbyło się żałobne posiedzenie w lokalu Egzekutywy Syjonistycznej, w którym brali udział przedstawiciele wszystkich organizacyj syjonistycznych. Przemawiali b. sen. dr. Schreiber i prezes Egzekutywy dr. Rotfeld, który omówił zasługi Zmarłego Dra Thona. Następnie uchwalono wysłać telegram kondolencyjny dla Organizacji.

Podróż prof. Krzyżanowskiego do Ameryki

Warszawa, 12. 11. (Sin). W dniu 14 bm. wyjeżdża do Nowego Jorku prof. Adam Krzyżanowski wraz z radcą ministerstwa skarbu p. Rucińskim. Jak wiadomo, prof. Krzyżanowski bawił w Stanach Zjednoczonych w czerwcu, kiedy zakomunikował decyzję rządu polskiego o zawieszeniu transferu obsługi polskich pożyczek zagranicznych i o wpłaceniu należnych sum na specjalne rachunki zablokowane w Banku Polskim. Obecny wyjazd prof. Krzyżanowskiego do Stanów Zjednoczonych zmierza do wyjaśnienia wierzycielom amerykańskim celów dla których mogły by być wykorzystane kwoty, znajdujące się na zablokowanych rachunkach oraz przedyskutowanie spraw technicznych związanych z powyższymi rachunkami.

Spokój na uczelniach warszawskich

Warszawa, 12. 11. (Sin). Dzisiaj we wszystkich zakładach naukowych było wyjątkowo spokojnie. Na uniwersytecie warszawskim rozdano jedynie ulotki przeciw endekom i eks-esom.

Wbrew zapowiedzi w S. G. H. wykłady *nie zostały wznowione*. Oczekiwane obwieszczenia dotąd się nie ukazały, a nastąpi to dopiero po porozumieniu się władz szkolnych z ministerstwem oświaty.

Dzieciobójczyni skazana przez Sąd Najwyższy

Warszawa, 12. 11. (Sin). Sąd Najwyższy rozważał dziś sprawę dzieciobójczyni Szymczakówny, która porwała dziecko Saffiersteinów, udusiła je, a następnie wrzuciła do wody. Szymczakówna została skazana na dożywotnie więzienie, a Sąd Najwyższy w dniu dzisiejszym wyrok zatwierdził.

Premier Iraku u naczelnego rabina

Bagdad, 12. 11. ŻAT. Premier Iraku Ikman el Sulajman złożył wizytę wszystkim przywódcom wyznań, w tej liczbie naczelnemu rabinowi Iraku. Premier zapowiedział, że rząd jego utrzymywać będzie *przyjazne stosunki ze wszystkimi gminami wyznaniowymi i narodowościami, zamieszkałymi w Iraku*. Wiadomość o wizycie premiera u naczelnego rabina wywołała zadowolenie wśród ludności żydowskiej, która od dłuższego czasu jest zaniepokojona z powodu napiętych stosunków i terroru antyżydowskiego.

Prowokacje hitlerowskie w Gdańsku

Rzekoma profanacja godeł hitlerowskich przez Polaków

Warszawa, 12. 11. (Sin). Prasa niemiecka w Gdańsku i całej Rzeszy donosi na naczelnych miejscach o rzekomym znieważeniu przez Polaków w Gdańsku godeł państwa niemieckiego pod nagłówkami „Niebywały skandal, Polacy znieważają godło państwa niemieckiego i partii narodowo-socjalistycznej“. Zajścia te miały się rozgrywać w hali sportowej w Gdańsku pod czas obchodu z okazji Święta Niepodległości.

Na obchód ten delegowani zostali funkcjonariusze policji gdańskiej, którzy ulokowani zostali w małym pokoju, przylegającym do hali sportowej, a zadaniem ich było kontrolowanie uczestników obchodu. W pokoju tym znajduje się szafa z godłami państwa niemieckiego i partii narodowo-socjalistycznej. 4 osoby biorące udział w obchodzie szukały coś w szafie, a zauważywszy, że są śledzeni przez policję, wydalili się z tego pokoju. Funkcjonariusze policji stwierdzili podobno, że godła zostały zbezczeszczone. Policja zawiadomiła o tym kierownika obchodu, spisała protokół i zaaresztowała 3 osoby pod zarzutem znieważenia godeł. Policja gdańska twierdzi, że kierownik obchodu proponował jej pokrycie strat pieniężnych, związanych ze zniszczeniem godeł.

Prasa niemiecka poświęca tej sprawie dużo miejsca, przy czym omawia też sprawę przemówienia przedstawiciela PPS na zgromadzeniu protestacyjnym, który rzekomo oświadczył, że albo Gdańsk będzie Wolnym Miastem, albo stanie się portem Pomorza i że rzekomo powiedział, że obecna chwila nadaje się do tego, aby nowemu Marszałkowi Polski zrobić prezent z Gdańska. Prasa apeluje do władz, aby stanęły w obronie Niemiec.

Uznanie aneksji Abisynii i zręczne pominięcie restytucji Habsburgów

Wyniki konferencji wiedeńskiej

Wiedeń. 12. 11. PAT. Dziś popołudniu zakończono obrady konferencji wiedeńskiej sygnatariuszy protokołów rzymskich. Po obradach wydano komunikat urzędowy, który podkreśla serdeczną atmosferę współpracy. Komunikat ten stwierdza na wstępie osiągnięcie zupełnego porozumienia trzech rządów. Przedstawiciele Austrii i Węgier przy tej okazji wyrazili swą wdzięczność przedstawicielowi Włoch za dotychczasowe poparcie gospodarcze dla Austrii i Węgier, ze strony Włoch. Przedstawiciele Włoch i Węgier z zadowoleniem przyjęli do wiadomości sprawozdanie rządu astriackiego o rozwoju stosunków między Austrią i Niemcami w myśl umowy z dnia 1 lipca br. Minister włoski poinformował osobiście ministrów Austrii i Węgier o przebiegu rozmów z kanclerzem Rzeszy i ministrem spraw zagranicznych Neurathem.

Kanclerz Austrii i minister węgierski powiadomili przedstawiciela rządu włoskiego o formalnym uznaniu cesarstwa włoskiego w Abisynii, a minister włoski wyraził z tego powodu najserdeczniejsze zadowolenie swego rządu. Wreszcie — głosi komunikat — rząd włoski oświadczył, że uczynił zadość życzeniom rządów austriackiego i węgierskiego co do uczestnictwa tych krajów w eksploatacji zasobów gospodarczych Abisynii. Wszystkie te decyzje ujęto w formę protokołu formalnego. Wreszcie ustalono, że następny zjazd ma się odbyć w Budapeszcie Data zjazdu będzie ustalona później.

Wiedeń, 12. 11. PAT. Koła polityczne wiedeńskie uważają wyniki konferencji wiedeńskiej za dodatnie. Niewątpliwie należy podkreślić, jako sukces Włoch formalne uznanie cesarstwa włoskiego w Abisynii. Podkreślić również należy jako wynik konkretny porozumienie gospodarcze austriacko-włoskie. Sprawy drażliwe, jak stosunek do Małej Ententy oraz zagadnienie rewizjonizmu i restauracji Habsburgów zostały zręcznie ominięte.

Kronika telegraficzna

— Onegdaj donosiliśmy o utworzeniu przez Agudę konkurencyjnego funduszu Mifal Hahacala. Jeszcze przed przystąpieniem do zbiórki okazało się, że fundusz ten poniósł całkowite fiasko. Wczoraj miała się odbyć narada czołowych osobistości Agudy, rozesłano kilkaset zaproszeń, a tymczasem przybyły raptem cztery osoby.

— Jak słychać w najbliższym czasie mają nastąpić dalsze ograniczenia w handlu domokrążnym w stolicy. Wszyscy handlujący starozyzną będą mogli uprawiać swój zawód jedynie po uzyskaniu specjalnej koncesji.

— W niektórych pismach ukazały się notatki, że poselstwo hiszpańskie w Warszawie wywiesi w dniu 11 listopada flagę faszystowską. W związku z tym na Al. Róż, gdzie mieszczą się konsulaty państw obcych zgromadziły się tłumy publiczności. Okazało się jednak, że poseł hiszpański, który jak wiadomo przeszedł na stronę faszystów, nie chciał wywiesić flagi republikańskiej, zaś na wywieszenie flagi faszystowskiej zabrakło mu widocznie odwagi.

— Na wydziale lekarskim uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie wobec nie uwzględnienia wysuniętego przez medyków postulatu wyznaczenia oddzielnych miejsc dla Żydów, zapowiada się strajk studentów. Medycy zamierzają wstrzymać się od brania udziału w lekcjach i zajęciach praktycznych do czasu rozstrzygnięcia tej sprawy.

— Lotnik sowiecki por. Niuchtikow osiągnął na samolocie transportowym , zaopatrzonym w 4 motory o sile 860 HP. każdy z ładunkiem 10 ton wysokość 7032 metry, bijąc o 427 metrów rekord międzynarodowy, ustanowiony 16 września br. przez lotnikę sowieckiego Zumaszewa.

— Wielka Rada Faszystowska zbierze się dnia 18 bm., tj. w rocznicę zastosowania sankcyj. Dnia tego w szeregu miast włoskich odsłonięte zostaną płyty kamienne, upamiętniające t. zw. oblężenie gospodarcze.

— Na uniwersytecie we Wrocławiu odbyła się promocja przywódcy „Sudetendeutsche partei“ w Czechosłowacji, Konrada Henleina na doktora H. C. wydziału prawniczego tego uniwersytetu za zasługi położone dla sprawy niemieckiej w Czechosłowacji.

* * *

Warszawa, 12. 11. (Sin). Krążą tu pogłoski, że Reichstag zostanie całkowicie zlikwidowany.

Masowe aresztowania cudzoziemców w Moskwie

Moskwa. 12. 11. PAT. Pogłoski o aresztowaniu prof. Hoetscha nie potwierdzają się. Powstały one przypuszczalnie na tej podstawie, iż nazwisko jednego z aresztowanych Niemców podobne jest do nazwiska profesora. Według informacji nieoficjalnych aresztowani Niemcy, których liczbę trudno ustalić są współpracownikami koncesji drezdeńskiej dr Leo. Jest to ostatnia koncesja cudzoziemska na terenie związku sowieckiego, jeżeli nie brać pod uwagę koncesji „Kabel duński“ i japońskich naftowych i rybnych koncesji na Dalekim Wschodzie. — Wśród aresztowanych znajduje się radca prawny koncesji, który przeprowadzał jej likwidację.

Gratulacje dla marsz. Śmigłego-Rydza w Palestynie

Jerozolima. 12. 11. PAT. Z okazji nadania generalnemu inspektorowi sił zbrojnych Śmigłemu Rydzowi godności marszałka Polski, konsul generalny w Jerozolimie Kurnikowski otrzymuje liczne depesze i listy z wyrazami hołdu i powinszowania. M. in. gratulacje przesłały: zarząd oddziału PKO w Tel Awiwie i Hajfie, kapitan i załoga s/s „Polonia“, przebywający obecnie w Jerozolimie przedstawiciele „Lotu“, stowarzyszenie Żydów polskich w Jerozolimie i szeregu innych miast, organizacje studentów polskich, Polsko-Palestyńska Izba Handlowa, Palestyński Aeroklub itp. Konsul Kurnikowski przesłał imieniem kolonii polskiej w Palestynie i wszystkich organizacyj oraz instytucyj, związanych z Polską telegram hołdowniczy na ręce nowego marszałka.

* * *

Warszawa. 12. 11. (L) Wśród wielu tysięcy pism gratulacyjnych, które nadeszły do Marszałka Śmigiego Rydza w dniu 10 bm. znajdował się także bardzo ciekawy list, podpisany przez Salomona Bursztyna zamieszkałego w Warszawie przy ul. Muranowskiej 29, który donosi, że ojciec jego Mojżesz Kalman i matka jego Chana Jeta właściciele majątku Siemiec pod Mińskiem Mazowieckim brali udział w powstaniu w r. 1863. Ojciec jego był dowódcą oddziału powstańczego, a matka przechowywała w piwnicy broń dla powstańców. Po upadku powstania, majątek został skonfiskowany przez rząd carski, ojca osadzono w więzieniu, gdzie zmarł po kilku latach, matka również była uwięziona. Obecnie petent, talmudysta, znajduje się bez środków do życia, prosi więc o pomoc. Autor listu powołuje się na świadectwo księdza prałata Rembielińskiego oraz pułkownika Wacława Rembielińskiego, którzy walczyli razem z jego ojcem.

Prof. Bartel u p. premiera

Warszawa. 12. 11. PAT. Prezes Rady ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym b. premiera prof. Kazimierza Bartla.

Komplet dzieł p. premiera za ozdobne pieczywo

Warszawa. 12. 11. PAT. Pan prezes Rady ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął dziś piekarza Romana Kierzkowskiego, który ofiarował panu premierowi ozdobne pieczywo własnego wyrobu.

W czasie audiencji pan premier ofiarował p. Kierzkowskiemu komplet swoich dzieł.

Chuligani rzucili petardę na scenę teatru żydowskiego

Warszawa, 12. 11. (L). W miasteczku Lubień koło Włocławka odbyło się wczoraj wieczorem przedstawienie wędrownej trupy aktorów żydowskich, wystawiających sztukę „Dzwon Sybiru“. W trakcie przedstawienia wdarła się grupa chuliganów za kulisy i rzuciła na scenę zapaloną petardę. Wybuch zniszczył scenę i dekorację, wywołując zrozumiałą panikę wśród aktorów, a jedna z aktorek p. Lurie została dotkliwie poparzona. Artyści rzucili się w pogoń za sprawcami i dwóch ujęli. Chuligani zemścili się odrazu za aresztowanie kolegów i wybili szyby w 20 mieszkaniach żydowskich.

* * *

Warszawa, 12. 11. Do izby karnej Sądu Najwyższego wpłynęły w bieżącym tygodniu akty pierwszej sprawy o liczną serię zamachów petardowych na sklepy żydowskie, dokonywane przez członków ONR w różnych miejscowościach. Obrona wniosła skargę kasacyjną w sprawie 3 studentów skazanych na 2 i 3 lata więzienia za przynależność do nielegalnej organizacji i za dokonywanie zamachów przy pomocy środków wybuchowych.

KRONIKA

LISTOPAD **13** PIĄTEK	Wschód słońca 6 g. 33 m Zachód słońca 15 43 m Cheszwan 28 5697

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Friedman Henryk, Wrzesińska 3, tel. 117-79; Dr Talewski Henryk, Bonerowska 5, tel. 175-15; Dr Finkusfeldowa Regina, Sebastiana 7, tel. 116-83; Dr Żabiński Robert, Szewska 22, tel. 182-58.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78, Rynek Podgórski 9.

ZMIANY W OPŁATACH ZA PRĄD ELEKTRYCZNY

Elektrownia Miejska w Krakowie zamierza wprowadzić dla mieszkań taryfę blokową z dn. 1 kwietnia 1937 r.

Ta taryfa ma za zadanie umożliwić odbiorcom korzystanie z energii elektrycznej dla światła oraz dla grzejników i przyrządów w gospodarstwach domowych po cenach zniżonych, dochodzących do 15 groszy za kilowatogodzinę.

Przy taryfie blokowej jest zbędna jakakolwiek dodatkowa instalacja i drugi licznik elektrycznej.

Wprowadzenie taryfy blokowej wymaga pewnych dat odnoszących się do poszczególnych mieszkań i w tym celu Elektrownia Miejska w Krakowie roześle swoim odbiorcom kwestionariusze do wypełnienia. Równocześnie z kwestionariuszem każdy odbiorca otrzyma broszurę, któ ra wyjaśnia szczegółowo zasady i korzyści tej taryfy.

W wielu miastach w Polsce i za granicą wprowadzono już taryfę blokową z wielką korzyścią dla odbiorców energii elektrycznej.

MIESIĄC PROPAGANDY GAZOWNI KRAKOWSKIEJ

Pragnąc umożliwić jak najszerszym kołom mieszkańców miasta korzystanie z idealnego paliwa dla gospodarstw domowych, rzemiosła i przemysłu — jakim jest gaz — urządza Krakowska Gazownia Miejska w czasie od 15 listopada do 15 grudnia 1936 r. Gwiazdkowy Miesiąc Propagandowy. Bliższych informacyj udziela Biuro Propagandowe (tel. 152-05) oraz Sklep Gazowni (tel. 103-45).

PLENARNE ZEBRANIE IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W KRAKOWIE

Wczoraj odbyło się zebranie plenarne Izby przemysłowo - handlowej w Krakowie. Zebranie otworzył wiceprezes Tadeusz Epstein, wyrażając na wstępie radość, że właśnie w tym dniu Naczelny Wódz Gen. Edward Śmigły - Rydz otrzymał z rąk Pana Prezydenta R. P. buławę Marszałka Polski. Na wniosek przewodniczącego zebrani uchwalili wysłać depeszę hołdowniczą i gratulacyjną do Marszałka Śmigłego - Rydza.

Z kolei wicepr. Epstein w syntetycznym przemówieniu scharakteryzował położenie gospodarcze okręgu na tle sytuacji ekonomicznej Polski. W szczególności mowca zwrócił uwagę na wpływ wprowadzenia ograniczeń dewizowych na życie gospodarcze Polski, podkreślił fakt zrozumienia konieczności tych zarządzeń przez życie gospodarcze i dostosowanie się do nich, podniósł z uznaniem wysiłki Rządu nad utrzymaniem stałości waluty mimo dewaluacji, przeprowadzonej przez szereg najbogatszych państw Europy. Gdy z niemniejszą energią Rząd wystąpił przeciw próbom nieuzasadnionej zwyżki cen, Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie była jedną z pierwszych Izb w Polsce, która postawiła się do dyspozycji Rządu w współpracy nad utrzymaniem godziwych cen i godziwego zysku, uzyskując dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się odnośnych władz państwowych możność omawiania przez swych delegatów wszystkiego, co się dzieje w sprawie cen, zarówno w Krakowie, jak i w okręgu.

Następnie zebranie plenarne przyjęło preliminarz budżetowy Izby na r. 1937, zgodnie z referatem Wiceprez. J. St. Kuhna. Po załatwieniu sprawy kredytów dodatkowych na rok 1936 zebranie plenarne przeznaczyło zł. 1500.— z funduszów Izby na Fundusz Obrony Narodowej, oraz zł. 2.000.— na cele związane z pomocą zimową dla bezrobotnych.

Po przyjęciu nowych statutów emerytalnego i służbowego pracowników Biura Izby, referowanych przez wicedyr. dr Harhat - Załuskiego oraz po przyjęciu szeregu bieżących wniosków, zamknięto posiedzenie.

TAJEMNICZE ZAJŚCIE W MASARNI KRAKOWSKIEJ

Onegdaj jedna z masarń krakowskich była widownią tajemniczego zajścia, w czasie którego niejaki Bol. Zasada uderzył tak silnie drążkiem miotły 50-letniego Fr. Rodzenia, że spowodował u niego pęknięcie wątroby. *Rodzeń zmarł w szpitalu.*

Władze początkowo nie zostały zawiadomione o wypadku. ***Dopiero wczoraj zjawiła się u sędziego śledczego rodzina*** śp. zmarłego i złożyła doniesienie. Sędzia śledczy wdrożył dochodzenie i wydał nakaz aresztowania Zasady.

— UNIWERSYTET LUDOWY PRZY CEIRE MIZRACHI - BRURJA. Dziś 8 wiecz. referat kol. Scheinmana.

— 50 ZŁOTYCH NAGRODY za zwrot papierów i dokumentów, które zostały mi skradzione w wozie sypialnym Warszawa — Kraków, dnia 12 listopada nad ranem. Papiery te nie przedstawiają dla nikogo żadnej wartości. — Proszę o zwrot pod adresem: M. Kühnreich, Kraków, Krakowska 5. 8506g

—□—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś interesująca, o współczesnych zagadnieniach, komedia W. Wernera „Ludzie na krze".

— TRZY WYSTĘPY K. JUNOSZY - STĘPOWSKIEGO. Znakomity artysta K. Junosza - Stępowski przyjeżdża tylko na dwa dni do Krakowa i wystąpi w sobotę oraz w niedzielę po południu i wieczorem w swej świetnej roli Papy w komedii Flersa i Caillaveta. Przedstawienia te dane będą po cenach zniżonych.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „W blasku słońca" (Jan Kiepura).
APOLLO: „Pod dwiema flagami".
ATLANTIC: „Czarny Anioł" i „Jedna z tysiąca".
BAGATELA: „Tygrys Pacyfiku" oraz rewia „Nie smućcie się, nie trapcie się".
DOM ŻOŁNIERZA: Czibi (Franciszka Gaal).
[illegible] Anthony Advers.
STELLA: „Zbieg z Jawy i Jej czar".
ŚWIT: „Mały Lord Fauntleroy" (Freddie Bartholomew)
SZTUKA: „Toni z Wiednia" (Julia Janssen, Otto Hartmann, Hans Olden).
UCIECHA: „Wierna rzeka" (Baśka Orwid, Mieczysław Cybulski, Junosza Stępowski i inni).
WANDA: „Pan z milionami" (Gary Cooper)

Posiedzenie żałobne Rady Gminy Żydowskiej w Krakowie

Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem odbyło się posiedzenie żałobne Rady Gminy Żydowskiej w Krakowie, poświęcone pamięci błp. dr. Ozjasza Thona. Prezes Zarządu Dr. Rafał Landau wygłosił przemówienie żałobne, składając hołd wielkiemu Nauczycielowi, który wskazywał nowe drogi i cele, dzierżąc w Swej dłoni pochodnię, która towarzyszyła Żydom po wyjściu z niewoli egipskiej. Największą zasługą Wielkiego Zmarłego — dodaje mówca — było przyciągnięcie szerokich rzesz młodzieży do Świątyni żydostwa, wskazanie jej nowych dróg, wychowanie jej w duchu tradycji żydowskiej.

Na wniosek prezydenta Rada uchwaliła uznać grób, w którym złożono śmiertelne szczątki Zmarłego, za grób honorowy i wyrazić najgłębsze współczucie Rodzinie Zmarłego.

Rada Gminy otrzymała telegramy kondolencyjne od prezydenta miasta dra Kaplickiego, Gminy Żydowskiej w Warszawie, Związku Rabinów z wyższym wykształceniem, posła rabina Rubinsteina, od tymczasowego Zarządu Gminy Żydowskiej we Lwowie, Żydowskiego Koła parlamentarnego, Gminy Żydowskiej w Jarosławiu i Będzinie. Po odczytaniu pism i telegramów kondolencyjnych zamknął przewodniczący posiedzenie na znak żałoby.

Na posiedzeniu byli obecni prof. rabin Dr. Schorr, prof. Dr. Bałaban i rabin Dr. Hirschberg z Częstochowy.

Na ręce wydawnictwa „Nowego Dziennika" wpłynęło następujące pismo kondolencyjne Unii Syjonistów Rewizjonistów zach. Małop. i Śląska: *Współczujemy najgłębiej, z powodu straty, jaki front walczącego o le psze jutro żydostwa poniósł. Odszedł bowiem Jeden z najlepszych, Jeden z tych, których życie tworzy epokę. Strata to tym boleśniejsza, że pozbawiła nas walczącego pióra i nieustraszonego obrońcy praw żydowskich w chwili, gdy nam tego najbardziej potrzeba. Świadomość tego, — to najlepsza rękojmia wierności dla tych ideałów, którym życie Swe poświęcił Wielki Zmarły.*

Wzruszeni do głębi — za Centralę: dr A. Rosenman, mgr. E. Treller

* *

Prezes K. K. L. dyr. Lauterbach otrzymał od M. M. usyszkina następującej treści telegram: Proszę wziąć udział jako zastępca dyrektorium K. K. L. w Jerozolimie w pogrzebie Dra Ozjasza Thona. Proszę wyrazić rodzinie i syjonistom polskim wyrazy współczucia od dyrektorium K. K. L. w Palestynie z powodu ciężkiej straty i żałoby Organizacji Syjonistycznej. M. M. Usyszkin.

* * *

Dyrekcja i Rada Nadzorcza Podgórskiej Spółdzielni Kredytowej uczciła na specjalnym posiedzeniu pamięć bł. p. Dra Ozjasza Thona. Wielkie zasługi Zmarłego omówił Dr. Pisek.

PODZIĘKOWANIE

WPanu Drowi Schenkerowi, chirurgowi szpitala żydowskiego w Krakowie za szczęśliwe przeprowadzenie ciężkiej operacji, oraz siostrze Lenie za troskliwą opiekę serdecznie dziękuje

Hudes Szkolnik.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 12. 11. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 111 — 110.50

Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3 proc. premjowa poż. inwestyc. - budowlana I em. 66.—, 3 proc. premj. poż. inwestyc. II em. 65.25, 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa 52.50, 6 proc. poż. dolarowa 71.75, 7 proc. poż. stabilizacyjna 482.50, pięciosetki 482.50.

Tendencja zniżkowa.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.90, Holandia 285.40, Kopenhaga 115.91, Londyn 25.91, Nowy Jork czek 5.31, Nowy Jork telegraficzny 5.31¼, Oslo 130.20, Paryż 24.67, Praga 18.78, Sztokholm 133.70, Szwajcaria 122.15, Włochy 28.08.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 12. 11. Ceny orientacyjne: żyto 17.25 — 17.50. Usposobienie spokojne. Groch folger 23 — 25, makuch słonecznikowy 21 — 22, reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Żyta 523, pszenicy 219, jęczmienia 695, owsa 105. Uwagę skreśla się.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 12. 11. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.18½, Londyn 21.22¾, Nowy Jork 4.35, Bruksela 73.58, Medjolan 22.92½, Amsterdam 234.15, Berlin 174.95, Sztokholm 109.15, Oslo 106.65, Kopenhaga 94.80, Praga 15.39.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

W Londynie L. 74.—, w Paryżu Fr. fr. 1515.—, w Zurychu Dol. 61.—, przy tendencji mocniejszej.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn 12. 11. Notowania w Ł za tonnę: Cynk 15—7/16 termin 15—¾ Cyna 235¾—236 termin 232—233 Banka 238 Straits 239 Ołów 20—13/16 termin 20—13/16 Miedź 42¾—7/8 termin 43 1/8—3/11 Elektrolit 47—48 Złoto 142½.

PRZETARG

Zarząd Miejski w stoł. król. m. Krakowie ogłasza przetarg nieograniczony na roboty budowlane.

a) przy budowie szkoły powsz. na gruntach poaugustiańskich na

1) instalację centralnego ogrzewania
2) instalację wody i kanal.
3) światła elektrycznego

b) przy budowie Schroniska im. Brata Alberta przy ul. Zielnej na

1) roboty ślusarskie (okucia)
2) roboty szklarskie

Plany i warunki przeglądać można w Wydziale Budowlanym Oddział Bud. Miej. II. p. drzwi Nr. 31 w godz. urzędowych od 10 — 12-tej, gdzie również otrzymać można odnośne formularze ofertowe.

Wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej należy złożyć w Gł. Kasie Miejskiej i kwit dołączym do oferty. Wszelkie szczegóły odnośnie do niniejszego przetargu są umieszczone na tablicy orientacyjnej w Wydziale Budowlanym Oddz. Bud. Miej. II. p. drzwi Nr. 27.

878kr Prezydent miasta: w z. Dr Rudolf Radzyński w r.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jedynym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe Zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Maksymiljana [illegible]
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Dr. Mojżesz Kanfer